Osiem nauczycielek dostało awans

strona 2

Gmina Jabłoń dziękowała za plony

strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

9 - 15 września 2025 r. ■ nr 36 (914)
■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ■ ŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEŃ ■ SOSNOWICA

Ogromne zarobki Małgorzaty Kolasińskiej-Bzomy

To kierownik przyszpitalnej przychodni. Oto oświadczenia majątkowe za 2024 rok kierowników powiatowych jednostek.

STRONA 5

W naszym powiecie grasuje podpalacz? Kolejny pożar lasu

STRONA 17

Jest nowa dyrektor powiatowej biblioteki

Marlena Świć: Biblioteka ma być miejscem, do którego każdy przychodzi z ciekawością i z którego wychodzi z inspiracją

STRONA 3

SOSNOWICA

Klub Seniora - skarbnica wspomnień

STRONA 8

Derby na remis Zapachniało wyższą ligą

Ale to był mecz. Victoria zremisowała z Agrotexem, chociaż trzykrotnie prowadziła (fot. Patryk Skowronek)

STRONA 20

GMINA PODEDWÓRZE

Alarm: dużo więcej zgonów niż urodzeń

STRONA 22

Jagoda, Igor i Wojtek młodzi bohaterowie z Siemienia

Młodych strażaków odwiedziła Ewelina Zieniuk-Cupryn z Fundacji MEGA Młodzi, aby osobiście pogratulować im zaangażowania i pasji

STRONA 3

Fot.ema

R E K L A M A

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

APTEKA Eskulap
ul. Kościelna 19 Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

AUTO KASACJA SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

N 1210
ISSN 1899-718X
9 771899 718505
PAR

eprasa.pl a819142380

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

ZNAJDŹ NAS NA facebook

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Osiem nauczycielek dostało awans

PARCZEW: Nauczycielki z placówek oświatowych, dla których organem prowadzącym jest gmina Parczew, dostały awans. Po odbytym stażu i zdaniu egzaminu panie uzyskały stopień nauczyciela mianowanego.

Fot. Gmina Parczew
Awans dostało osiem osób

Awanse dostało osiem osób.

- Z radością składam paniom serdeczne życzenia z okazji zdobycia stopnia nauczyciela mianowanego. To wyjątkowy etap w waszej karierze, który świadczy o waszym zaangażowaniu, pasji i profesjonalizmie. Życzę dalszych sukcesów, satysfakcji z pracy, wytrwałości w realizacji pedagogicznych celów oraz nieustającej inspiracji do kształtowania przyszłych pokoleń. Niech każdy dzień przynosi paniom wiele radości i poczucia spełnienia - powiedział burmistrz Paweł Kędracki.

GR

Lista awansowanych:
Aleksandra Skrzeczkowska (SP 3 im. Króla Władysława Jagiełły), Ewa Kowalik (SP 3), Joanna Matczuk (SP3), Karolina Kowalczuk (SP 3), Dorota Trokowicz (SP 3), Edyta Śniszewska (SP 2 im. Królowej Jadwigi), Anna Kopiś (Przedszkole nr 2), Agata Przekora (Przedszkole nr 2)

Parczew. Uroczyste otwarcie roku w SP 2

Fot. SP 2 w Parczewie
Uroczyste otwarcie roku szkolnego 2025/2026 zostało zorganizowane w SP 2 im. Królowej Jadwigi w Parczewie. Przemówienie wygłosił m.in. Radosław Kozak, zastępca burmistrza Parczewa.

Nasi pielgrzymowali do Leśnej Podlaskiej

Fot. Echo Katolickie
Na przełomie sierpnia i września została zorganizowana diecezjalna pielgrzymka Żywego Różańca do Sanktuarium Matki Bożej Leśniańskiej. Wzięła w niej udział grupa pielgrzymów z Bazyliki Parczewskiej wraz z księdzem Karolem.

CYTAT TYGODNIA

Moja wizja Powiatowej Biblioteki Publicznej – Centrum Kultury w Parczewie opiera się na prostym, lecz fundamentalnym założeniu: biblioteka ma być miejscem, do którego każdy przychodzi z ciekawością i z którego wychodzi z inspiracją

- Marlena Świć, dyrektor PBP-CK w Parczewie.

Wszystkim,
którzy uczestniczyli
w uroczystościach pogrzebowych
Ś†P
Jana Michaluka
dzielili z nami ból i smutek,
okazali wsparcie i modlitwę
wyrazy wdzięczności składają:
żona, dzieci i wnuki.

Tęczowa 19, Parczew
parking przed szpitalem
poniedziałek-piątek godz. 8 - 18
sobota 9 - 14
534 500 096
optyk.zobaczto@gmail.com
optyk zobacz to Parczew
OPTYK Zobacz to

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl a819142380

Dziewczynka zmarła rok po urodzinach. Oskarżony lekarz nadal pracuje w szpitalu

Lekarz oskarżony o nieumyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu małej Elizy, pracuje obecnie w poradni ginekologiczno-położniczej parczewskiego szpitala - ustaliła „Wspólnota".

Dziewczynka zmarła w 2021 roku

Był 2020 rok. Pani Natalia była pod opieką lubelskich lekarzy, bo miała urodzić właśnie w Lublinie. Z powodu pandemii covid-19 i rozpoczętej przedwcześnie akcji porodowej, musiała jednak pojechać do najbliższego szpitala - w Parczewie.

Sprawa głośna na całą Polskę

Sprawę ujawniła redakcja TVN „Uwaga!". – Kiedy lekarz przyszedł, zobaczył datę mojego urodzenia, bez wahania powiedział, że rodzimy. Skoro jestem młoda, to sobie poradzę. Kiedy zrobiono mi pomiar miednicy, pielęgniarka spytała go, czy może lepiej wykonać cesarskie cięcie. Lekarz powtórzył, że jestem młoda, to sobie poradzę. Zalecił oksytocynę i poszedł – opowiadała pani Natalia. Kobieta relacjonowała, że „położna naprawdę się starała, a lekarz się z niej śmiał" – relacjonowała kobieta dziennikarzom TVN.

Sporo wskazało na to, że funkcje życiowe dziecka były zagrożone. Kobiecie kazano jednak przejść o własnych siłach do innej sali. – Kiedy byłam podpięta pod KTG, dziecku zaczęło spadać tętno. Nie wiadomo, ile razy to miało miejsce, bo nie byłam cały czas monitorowana. Wpadłam w panikę, zaczęłam krzyczeć. Chwilę potem próbowali ją wypchnąć, okazało się, że Eliza już nie oddycha. Nagle położna stwierdziła: „Będzie cięcie" – opowiadała pani Natalia.

Eliza urodziła się 8 maja 2020 roku. Dziewczynka nie widziała, nie płakała, nie potrafiła ssać. Miała padaczkę. Jej mózg był aktywny w zaledwie trzydziestu procentach.

Eliza zmarła w 2021 roku (była zakażona koronawirusem), kilkanaście dni po pierwszych urodzinach, o czym poinformowała na Facebooku pani Natalia. „Byłaś najpiękniejszym, co mnie w życiu spotkało, córeczko. Niech Pan Bóg ma Cię w opiece. Ja zawsze będę miała Cię w sercu" – napisała pani Natalia.

Jest akt oskarżenia

Przez wiele miesięcy śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Regionalna w Lublinie. Ostatecznie jeden z medyków stanął przed sądem.

- Skierowaliśmy do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim akt oskarżenia przeciwko Grzegorzowi S., zarzucając mu, że 8 maja 2020 r. w Parczewie, jako lekarz ginekolog, położnik pełniący dyżur w oddziale ginekologiczno-położniczym SPZOZ w Parczewie, nieumyślnie naruszył zasady ostrożności postępowania medycznego wymagane w związku z prowadzeniem porodu ustalonej pokrzywdzonej, czym nieumyślnie spowodował u nowo narodzonego dziecka ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu dziecka - zamartwicy okołoporodowej. Jej następstwem było ciężkie uszkodzenie ciała stanowiące inne ciężkie kalectwo - powiedziała nam Beata Syk-Jankowska, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

Medyk nie rozstał się z parczewskim szpitalem, choć nie ma już oddziału ginekologiczno-położniczego. Paweł Grabowski, kierownik działu metodyczno-organizacyjnego szpitala w Parczewie poinformował „Wspólnotę", że lekarz obecnie pracuje w poradni ginekologiczno - położniczej placówki.

Lekarzowi grozi kara do trzech lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Jagoda, Igor i Wojtek – młodzi bohaterowie z Siemienia

Fot.OSP Siemień

Młodych strażaków odwiedziła Ewelina Zieniuk-Cupryn z Fundacji MEGA Młodzi, aby osobiście pogratulować im zaangażowania i pasji. Każdy z druhów otrzymał upominek, który będzie piękną pamiątką i motywacją do dalszej pracy

Podczas działań OSP Siemień nad Bobrówką 29 sierpnia doszło do nieoczekiwanego zdarzenia – w pobliżu remizy został zauważony pożar suchych traw.

Dzięki szybkiej reakcji sąsiedzkiej oraz młodych druhów z MDP – Jagody, Igora i Wojtka – ogień został natychmiast opanowany i skutecznie ugaszony, co umożliwiło rozprzestrzenienie się go dalej przed przyjazdem służb.

- Jesteśmy dumni, że młodzież MDP tak odpowiedzialnie i sprawnie reaguje w sytuacji zagrożenia. To najlepszy dowód, na to, że prelekcje na temat pożarnictwa utkwiły w pamięci młodzieży. Wiemy, że przyszłość naszej jednostki jest w dobrych rękach! - cieszą się druhowie z OSP.

ema

Parczew. Jest nowa dyrektor powiatowej biblioteki

Jest nowa dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej-Centrum Kultury w Parczewie. Na to stanowisko została powołana 40-letnia Marlena Świć.

Obowiązki dyrektora PBP-CK do wiosny tego roku pełniła Ewelina Szymańska. Dotychczasowa p.o dyrektora złożyła wniosek wypowiadający pełnienie tej funkcji. Na stanowisko dyrektora została powołana na 3 lata 40-letnia Marlena Świć.

Nowa pani dyrektor ukończyła Katolicki Uniwersytet Lubelski, zdobywając tytuł licencjata na dwóch kierunkach: animacja kulturowa oraz pedagogika wczesnoszkolna (2007). Następnie kontynuowała naukę na Uniwersytecie Marii Curie–Skłodowskiej w Lublinie, gdzie w 2010 roku uzyskała tytuł magistra pedagogiki wczesnoszkolnej. Ukończyła także studia podyplomowe: terapię pedagogiczną na KUL w 2016 roku, rolnictwo w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w 2022 roku oraz administrowanie funduszami unijnymi w Szkole Głównej Handlowej w 2023 roku.

- To połączenie wiedzy humanistycznej, pedagogicznej i menedżerskiej pozwala mi dziś patrzeć na bibliotekę nie tylko jako instytucję kultury, ale jako żywe centrum społeczności - mówi o sobie.

Marlena Świć w 2012 roku rozpoczęła pracę w Przedszkolu Samorządowym w Milanowie, a kolejne lata poświęciła rozwijaniu doświadczenia w placówkach edukacyjnych – w Niepublicznym Przedszkolu Artystyczno-Językowym w Parczewie i w Zespole Placówek Szkolnych im. Jana Pawła II w Przewłoce – jako nauczyciel wychowania przedszkolnego.

Od 2015 roku przez niemal dekadę była związana ze Szkołą Podstawową nr 2 im. św. Jadwigi w Parczewie, gdzie pracowała jako: nauczyciel oddziału przedszkolnego, nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, wychowawca świetlicy, terapeuta pedagogiczny.

Ostatni rok pracy spędziła w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zdobywając doświadczenie w zarządzaniu projektami i funduszami.

Wizja biblioteki

- Moja wizja Powiatowej Biblioteki Publicznej – Centrum Kultury w Parczewie opiera się na prostym, lecz fundamentalnym założeniu: biblioteka ma być miejscem, do którego każdy przychodzi z ciekawością i z którego wychodzi z inspiracją. Widzę ją jako przestrzeń, w której tradycja spotyka się z nowoczesnością, a książki – z ludźmi i ich pasjami. Chcę, aby mieszkańcy powiatu mogli tu nie tylko czytać, ale również rozwijać umiejętności, uczestniczyć w warsztatach, spotkaniach autorskich i wydarzeniach plenerowych. To miejsce międzypokoleniowe, gdzie dzieci, młodzież i seniorzy odnajdują wspólny język – język kultury, kreatywności i współdziałania - mówi pani dyrektor.

Przypomina, że już dziś realizowany jest szereg inicjatyw: odbył się IX Powiatowy Przegląd Twórczości Artystycznej Seniorów i Osób Niepełnosprawnych, PBP współtworzyła dożynki powiatowe, a nadchodzą kolejne wydarzenia, w tym Narodowe Czytanie.

- Organizujemy szkolenia, konkursy, uczestniczymy w spotkaniach autorskich i wydarzeniach Biblioteki Wojewódzkiej, pojawiamy się z własnym stoiskiem na imprezach plenerowych, takich jak np. „Spotkajmy się nad wodą" nad jeziorem Zagłębocze - mówi Świć.

Grzegorz Rekiel

Fot.Nadesłane

PAR

R E K L A M A

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKĄ USŁUGI MIKROKOPARKĄ

fundamenty budynków i ogrodzeń
instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,
szamba ekologiczne
oczka wodne
WIERTNICA
601 911 603

eprasa.pl a819142380

Wrześniowy harmonogram wydarzeń Radzyńskiego Ośrodka Kultury

Radzyński Ośrodek Kultury zaprezentował harmonogram wydarzeń, które odbędą się we wrześniu. Instytucja przygotowała bogaty program skierowany do różnych grup odbiorców – od najmłodszych, przez młodzież, aż po dorosłych mieszkańców miasta i regionu.

Kacper Budrewicz

Fot. ROK

Mieszkańców Radzynia czeka wiele ciekawych wydarzeń – przed nami koncerty, komedia, wernisaż czy dyskoteka

Pierwsze efekty prac w radzyńskim parku

W radzyńskim parku przeprowadzono prace porządkowe i przygotowawcze, które stanowią początek szeroko zakrojonych działań rewitalizacyjnych. Samorząd wydał na ten cel znaczące środki, a kolejne etapy są już planowane.

Na terenie przylegającym do pałacu przeprowadzono badania georadarem, a jesienią planowane są badania archeologiczne

Fot. Urząd Miasta

W ramach dotychczasowych prac wykonano inwentaryzację drzew oraz naprawiono najbardziej zaniedbane alejki. Do Urzędu Marszałkowskiego złożono wniosek o dofinansowanie ze środków unijnych na rewitalizację pierwszej części parku – wgłębnika przypałacowego. Równolegle rozpoczęto opracowywanie koncepcji zagospodarowania całego zespołu parkowo-pałacowego.

Działania objęły także elementy dziedzictwa kulturowego. Rzeźby autorstwa Jana Chryzostoma Redlera zostały zeskanowane w technologii 3D i będą kopiowane dla Pałacu Saskiego w Warszawie. Na terenie przylegającym do pałacu przeprowadzono badania georadarem, a jesienią planowane są badania archeologiczne.

– Miejsce widoczne na zdjęciach zostało oczyszczone, uporządkowane i przygotowane na dalsze działania. Wydaliśmy na to już niemałe pieniądze, włożyliśmy sporo pracy – a to dopiero początek - mówi burmistrz Jakub Jakubowski.

Kacper Budrewicz

R E K L A M A

R E K L A M A

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Radzyniu Podlaskim prowadzi nabór na rok szkolny 2025/2026 do szkół zaocznych

Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych
Szkoły Policealnej na kierunki

- Technik administracji
- Technik usług kosmetycznych
- Technik bezpieczeństwa i higieny pracy
- Opiekun medyczny
- **Technik masażysta – nowy kierunek**

Słuchacze kończący kierunki medyczne uzyskują certyfikat uprawniający do pracy m. in w szpitalu, zakładach opiekuńczo - leczniczych, sanatoriach, niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej, innych placówkach medycznych/.

WYBIERZ ZAWÓD Z PERSPEKTYWAMI NA PRZYSZŁOŚĆ !

Szkoła posiada uprawnienia szkół publicznych
Wydajemy zaświadczenia do ZUS, KRUS i innych instytucji.

Prowadzimy nabór na szkolenie Opiekun w żłobku lub klubie dziecięcym - rozpoczęcie kursu 23 września 2025 r. o godz. 15.00
Prowadzimy również szkolenia na innych różnorodnych kursach zawodowych

INFORMACJE I ZAPISY:
Zakład Doskonalenia Zawodowego, Ośrodek Kształcenia
21-300 Radzyń Podl. ul. Sitkowskiego 2a, Tel., 83 352 19-60, 83 352 19-61.
Zapisy prowadzone są osobiście codziennie w godz. 8.00 -16.00

RAD

eprasa.pl a819142380

Parczew. Ogromne zarobki Małgorzaty Kolasińskiej-Bzomy

Ogromne pieniądze zarobiła w ubiegłym roku Małgorzata Kolasińska-Bzoma, kierownik SPZPOZ. Oto oświadczenia majątkowe za 2024 rok kierowników powiatowych jednostek.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Natalia Borowiec-Musik, 37 lat, kierownik Wydziału Komunikacji	dochód z tytułu zatrudnienia - **83 702 zł,** inne źródła - **0,4 tys. zł**	Oszczędności: **15,9 tys. zł** oraz **11,4 tys. zł** na PPK; zobowiązania: nie dotyczy	mieszkanie 54,5 mkw (**90 tys. zł**), udział w dwóch działkach	nie dotyczy
Ewa Buczek, 62 lata, kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie	wynagrodzenie za pracę - **138 516 zł,** świadczenie ZUS - **1302 zł**	Oszczędności: **62 320 zł;** zobowiązania: nie dotyczy	mieszkanie 27 mkw, udział we współwłasności budynku oraz współwłasność działki o powierzchni 0,15 ha	**FORD FIESTA** 2019 r.
Agnieszka Czornak, 57 lat, dyrektor Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Parczewie	wynagrodzenie z tytułu umowy o pracę - **128 109 zł**	Oszczędności: **104 637 zł;** zobowiązania: 1. kredyt mieszkaniowy na zakup i remont domu - **140 000 zł,** do spłaty pozostało - **17 900 zł,** 2. kredyt detaliczny - **200 000 zł,** do spłaty pozostało - **175 500 zł,** 3. kredyt na zakup samochodu osobowego - **120 000 zł,** do spłaty pozostało **68 000 zł**	dom 100 mkw (**250 tys. zł**), gospodarstwo rolne grunty orne, łąka i nieużytki o łącznej wartości **450 tys. zł,** działka 4 ary (**70 tys. zł**), garaż 40 mkw (**50 tys. zł**)	**VOLVO XC 70** T5 r. prod.: 2016, **Nissan Patrol GU4** r. prod. 2009
Marcin Dębek, 48 lat, kierownik Wydziału Architektury i Inwestycji	umowa o pracę - **115 507 zł**	Oszczędności: **217 314 zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 86,76 mkw (**650 tys. zł**, 1/2 udziału), udział w gospodarstwie rolnym, udział w działce leśnej	**Mazda 6** z 2016 r. współwłasność (1/2)
Renata Gogłuska-Wadyniuk, 44 lata, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych	umowa o pracę - **107 307 zł,** dochód z najmu mieszkania - **7728 zł,** inne - **6600 zł**	Oszczędności: **49 432 zł;** zobowiązania: 1. kredyt mieszkaniowy z finansowym wsparciem z BGK (MdM) w PKO BP w kwocie **177 000 zł** (do spłaty zostało **28 088 zł**), 2. kredyt konsumencki na zakup samochodu PNB PARIBAS BANK POLSKA S.A., do spłaty zostało **34 218 zł**	mieszkanie 63,70 mkw (wraz z przynależną piwnicą) o wartości **177 000 zł,** mieszkanie 37,45 mkw (**85 tys. zł**)	**KIA Sportage** 2021 r.
Anna Ignatowicz, 65 lat, kierownik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych	umowa o pracę - **80 766 zł**	Oszczędności: **58 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom o powierzchni 150 mkw, garaż 32 mkw, działka 9,3 a (łączna wartość **350 tys. zł**), mieszkanie o powierzchni: 46 mkw, garaż 16 mkw (**250 tys. zł**), działka 8a, domek letniskowy 32 mkw (**140 tys. zł**), dwie działki rolne	**Volkswagen Golf,** rok 2013; **Volvo XC 60,** rok 2017
Ewa Klajda, 63 lata, skarbnik powiatu	wynagrodzenie Starostwo Powiatowe - **155 680 zł,** odsetki od lokaty **499 zł**	Oszczędności: **133 514 zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 130 mkw (**400 tys. zł**), mieszkanie o powierzchni: 41,08 mkw (**164 320 zł**), garaż (**40 tys. zł**), działka 19 arów zabudowana (**40 tys. zł**)	**Renault Clio** 2018 r.
Małgorzata Kolasińska-Bzoma, 54 lata, kierownik SPZPOZ	umowa o pracę - **327 304 zł,** dyżury medyczne - **295 940 zł,** umowy zlecenia - **45 532 zł,** udział w szkoleniu - **2404 zł**	Oszczędności: **280 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 168 mkw (**850 tys. zł**), mieszkanie 57,76 mkw z miejscem postojowym (**500 tys. zł**), działka 7 arów (**110 tys. zł**), garaż jednostanowiskowy z udziałem 1/11 w prawie użytkowania wieczystego działki (**26 tys. zł**)	**Tesla Y** 2023 o wartości 180 tys. zł
Andrzej Kośmider, 63 lata, dyrektor DPS w Kalince	umowa o pracę - **144 624 zł**	Oszczędności: **44 tys. zł, 17,6 tys. CHF,** niewielkie kwoty w euro i USD; zobowiązania: zobowiązanie notarialne w kwocie **663 354 zł** wobec ELKABEL - wkład na lokal mieszkalny - wpłacono na dzień 31.12.2024 r. - **398 012 zł**	działka rekreacyjna 10 arów z domem letniskowym (**600 tys. zł**)	**BMW 5GT** - 2011 r., **Porsche Cayenne** 2017 r.
Mirosław Kowalski, 61 lat, dyrektor ZS im. Staszica	umowa o pracę - **173,4 tys. zł,** inne - **1,8 tys. zł**	Oszczędności: **74,9 tys. zł;** zobowiązania: kredyt hipoteczny - **13,1 tys. zł**	dom 140 mkw (**300 tys. zł**)	**Jeep Cherokee** 2021 r.
Krzysztof Robak, 51 lat, kierownik Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska	ARIMR (dopłaty obszarowe) - **12 tys. zł,** Polski Fundusz Rozwoju (dopłata do wymiany pokrycia dachowego) - **8160 zł,** umowa o pracę - **96 316 zł**	Oszczędności: **45 tys. zł;** zobowiązania: 1. kredyt hipoteczny na budowę domu zaciągnięty w Banku PKO BP na kwotę **300 tys. zł,** do spłaty pozostało **256 tys. zł,** 2. kredyt hipoteczny na rozbudowę domu zaciągnięty w Banku PKO BP na kwotę **100 tys. zł,** do spłaty pozostało **82 tys. zł**	dom 157 mkw (**490 tys. zł**), udział w gospodarstwie rolnym, działka 1119 mkw (**130 tys. zł**)	**Ford Mondeo** 2008 r., **Ford Fiesta** 2011 r.
Dagmara Serwatko-Kopeć, 46 lat, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Parczewie	umowa o pracę - **113 076 zł,** świadczenie ZFŚS - **1 870 zł**	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: 1. kredyt gotówkowy Ing Bank Śląski na zakup domu, kwota **120 000 zł,** pozostało do spłaty **98 216 zł,** 2. pożyczka z ZFŚS na cele mieszkaniowe - **4 590 zł,** pozostało do spłaty **3 230 zł**	dom 114 mkw (**600 tys. zł**), mieszkanie 46 mkw (**180 tys. zł**), działka 6 arów (**8 tys. zł**)	**Citroen C3 Aircross,** rok produkcji 2018 r. (45 tys. zł)
Jerzy Świć, 55 lat, dyrektor LO w Parczewie	umowa o pracę LO – **133 748 zł,** SP 2 - **9642 zł**	Oszczędności: **23 945 zł;** zobowiązania: kredyt w BNP Paribas na zakup samochodu, do spłaty pozostało **33 418 zł**	dom 132 mkw (**700 tys. zł**), mieszkanie 51 mkw (**250 tys. zł**), działka 1098 mkw (**90 tys. zł**), działka 93,15 mkw (**10 tys. zł**)	**Hyundai Tucson** 2024 r. (139,9 tys. zł)
Anna Tarasiuk, 48 lat, kierownik Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej	dochód z roli - **20 000 zł,** umowa o pracę - **116 020 zł**	Oszczędności: **56 360 zł** oraz PPK na kwotę **17 866 zł;** zobowiązania: 1. kredyt hipoteczny w kwocie **114 000 zł** na zakup mieszkania, do spłaty pozostało **79 907 zł** (PKO BP) 2. kredyt gotówkowy w kwocie **37 141 zł** na remont domu - do spłaty pozostało **36 772 zł** (PKO BP)	dom 110 mkw (**160 tys. zł**), mieszkanie 43,55 mkw wraz z przynależną piwnicą o powierzchni 5,75 mkw (**139 360 zł**), gospodarstwo rolne 14,1434 ha (**300 tys. zł**), działki o łącznej powierzchni 0,4237 ha stanowiące część wspólną nieruchomości związanej z budynkiem wielorodzinnym	**Dacia Sandero Stepway,** rok produkcji 2022
Elżbieta Zdolska, 60 lat, sekretarz powiatu	dochód z roli - **1300 zł,** umowa o pracę - **153 902 zł**	Oszczędności: **196 313 zł** oraz PPK na **20 243 zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 70 mkw (**120 tys. zł**), mieszkanie 41,1 mkw (**230 tys. zł**), gospodarstwo rolne 2 ha (**120 tys. zł**), udział w działce	**PEUGEOT 207,** rok produkcji 2008

PAR

eprasa.pl a819142380

Strażacy z Radzynia świętowali 130-lecie OSP

W niedzielę, 7 września, Radzyń był świadkiem wyjątkowego wydarzenia – obchodów 130-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej. Uroczystości zgromadziły licznie mieszkańców, strażaków, przedstawicieli władz samorządowych oraz zaproszonych gości.

Świętowanie rozpoczęło się od zbiórki na dziedzińcu Pałacowym, skąd barwny orszak pod wodzą prezesa - Henryka Hałajko, przeszedł do kościoła Świętej Trójcy. Tam odprawiona została uroczysta Msza Święta w intencji druhów i ich rodzin. Następnie uczestnicy przemaszerowali pod dawną strażnicę przy ul. Armii Krajowej, gdzie dokonano odsłonięcia wmurowanej tablicy pamiątkowej upamiętniającej pokolenia strażaków z Radzynia.

Kolejnym punktem obchodów była uroczysta akademia w Radzyńskim Ośrodku Kultury. Podczas spotkania przypomniano historię radzyńskiej OSP (Mirosław Walicki, który napisał monumentalną książkę o historii lokalnych strażaków), wręczono odznaczenia i medale zasłużonym druhom, a zaproszeni goście wygłosili okolicznościowe przemówienia. W swoich wystąpieniach podkreślali odwagę, poświęcenie i ogromne znaczenie strażaków-ochotników dla lokalnej społeczności.

Zwieńczeniem uroczystości był uroczysty obiad w restauracji „Restoria", który stał się okazją do wspólnych rozmów i podziękowań dla wszystkich, którzy na co dzień tworzą i wspierają radzyńską OSP.

Obchody 130-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim były nie tylko chwilą dumy i wzruszeń, ale także wyrazem wdzięczności za ponad wiek służby, tradycji i ofiarności druhów.

MO

Wspólnota uhonorowała Radzyńską OSP okolicznościową okładką. Wręczył ją prezesowi radzyńskiej OSP Henrykowi Hałajko - szef Wspólnoty - Mateusz Orzechowski, „jedynkę" wykonał Jarek Pałys, grafik Wspólnoty.

BIA

eprasa.pl a819142380

Dwie dziewczynki ranne w wypadku na hulajnodze elektrycznej w Wilczyskach

GMINA WOLA MYSŁOWSKA: W sobotę, 30 sierpnia o godzinie 19.45 w miejscowości Wilczyska doszło do groźnego zdarzenia z udziałem hulajnogi elektrycznej.

Fot.OSP Wilczyska

W wyniku zdarzenia nastolatki doznały obrażeń i zostały przetransportowane do szpitali – jedna do Siedlec, druga do Warszawy

Według wstępnych ustaleń policji 12-letnia mieszkanka gminy Wola Mysłowska, kierując hulajnogą elektryczną, przewoziła swoją 14-letnią koleżankę z gminy Żelechów. W pewnym momencie, w nieustalonych dotąd okolicznościach, obie dziewczynki straciły panowanie nad pojazdem i przewróciły się.

W wyniku zdarzenia nastolatki doznały obrażeń i zostały przetransportowane do szpitali – jedna do Siedlec, druga do Warszawy.

Na miejsce zostali wezwani strażacy z ZRM Łuków i OSP Wilczyska. Ich działania polegały na udzieleniu kwalifikowanej pierwszej pomocy osobom poszkodowanym, zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Siły i środki obecne ma miejscu: OSP Wilczyska, JRG Łuków, dwa zespoły ratownictwa medycznego, policja.

Policja apeluje o rozwagę i przypomina, że korzystanie z hulajnóg elektrycznych musi odbywać się zgodnie z przepisami. Przewożenie pasażerów na tego typu pojazdach jest zabronione, a osoby kierujące powinny mieć odpowiednie uprawnienia.

mo

Zderzyły się dwa audi, zginęła 63-letnia kobieta. Śledztwo zostało zamknięte

POW. ŁUKOWSKI: W połowie kwietnia br. na drodze krajowej nr 63 w miejscowości Dminin zderzyły się dwa auta marki Audi. Wypadku nie przeżyła kierująca jednym z samochodów - 63-latka z gminy Łuków. Śledczy zamknęli już śledztwo, ale to nie koniec sprawy.

Fot.Policja/Archiwum

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 63-letnia kierująca audi 80 kobieta z gminy Łuków podczas włączania się do ruchu została uderzona przez samochód audi A6. Za jego kierownicą siedział 19-latek z gminy Ulan Majorat

Było już ciemno, gdy w wiosenny wieczór, 16 kwietnia, doszło na DK 63 w Dmininie (gmina Łuków) do tragicznego w skutkach wypadku. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 63-letnia kierująca audi 80 kobieta z gminy Łuków podczas włączania się do ruchu została uderzona przez samochód audi A6. Za jego kierownicą siedział 19-latek z gminy Ulan Majorat.

Kobieta doznała ciężkich obrażeń, była reanimowana na miejscu zdarzenia. Życia 63-latki nie udało się jednak uratować. Kierujący audi A6 również doznał obrażeń ciała, z miejsca wypadku karetką został przewieziony do szpitala.

- Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu wypadku policjantów z łukowskiej drogówki wynika, że najprawdopodobniej kierująca samochodem audi 80, włączając się do ruchu, wyjeżdżała z pola na drogę i została uderzona przez jadący od strony Radzynia Podlaskiego samochód audi A6 - podał asp. szt. Marcin Józwik z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Jak podano nam w Prokuraturze Rejonowej w Łukowie, śledztwo w tej sprawie zostało zakończone w lipcu br. - zostało ono umorzone ze względu na brak znamion czynu zabronionego. Śledczy podejmują taką decyzję w sytuacji, gdy ustalą, iż wypadek został spowodowany przez osobę, która jednocześnie została w nim pokrzywdzona. W tym przypadku tragicznie zmarłą 63-letnią mieszkankę gminy Łuków. Na decyzję prokuratora o umorzeniu śledztwa wpłynęło jednak zażalenie. To rozstrzygnie Sąd Rejonowy w Łukowie.

Dominik Smagała

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Budowlaniec, Biała Podl./Gospodarstwo Rolne		30,5 zł/godz.	z
Mechanik sprzętu ogrodowego, Biała Podl./Gospodarstwo Rolne		30,5 zł/godz.	z
Mechanik - lakiernik samochodowy, Biała Podl./Gospodarstwo Rolne		30,5 zł/godz.	z
Kierowca autobusu, Biała Podl./Garden Service		5 000,00 zł	z
Magazynier, Biała Podl./Mlekovita		30,5 zł/godz.	z
Hodowca drobiu, Kwasówka/WIPASZ	1	4 700,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Hola/TIRCARS	1	4 666,00 zł	u
Pracownik naukowy - laborant, Małaszewicze Małe/IREAST	1	15 000,00 zł	u
Kierowca auta dostawczego, Biała Podl./R-LOGISTICS	1	4 666,00 zł	u
Inspektor w dziale ochrony środowiska, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Specjalista w dziale analiz i pozyskiwania środków zewnętrznych, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Przewodniczący powiatowego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności, Biała Podl./MOPS	1	8 250,00 zł	u
Kierowca C+E, Biała Podl./WIMAX PW	1	14 000,00 zł	u
Handlowiec, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Mechanik/elektromechanik, Woskrzenice Duże	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca internetowy, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Malarz proszkowy, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Operator maszyn CNC do felg, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

NEKROLOGI

Powiat bialski

Tadeusz Wickiewicz 83 lata
zm. 28 sierpnia, Biała Podl.

Wanda Benedyczuk 96 lat
zm. 2 września, Kodeń

Aniela Bajkowska 93 lata
zm. 30 sierpnia, Biała Podl.

Barbara Toczyńska 87 lat
zm. 3 września, Biała Podl.

Wanda Cech 66 lat
zm. 31 sierpnia, Warszawa

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Krystyna Świderska 80 lat
zm. 29 sierpnia, Łuków

Michał Osypiński 81 lat
zm. 3 sierpnia, Łuków

Piotr Jasiński 78 lat
zm. 31 sierpnia, Łuków

Elżbieta Kamecka 72 lata
zm. 4 września, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

NEKROLOGI

Powiat radzyński

Zofia Tchórzewska 87 lat
zm. 23 sierpnia, Radzyń

Piotr Ślepowroński 71 lat
zm. 28 sierpnia, Skrzeszew

Mirosław Bek 60 lat
zm. 3 września, Turów

Tomasz Marczuk 42 lata
zm. 26 sierpnia, Radzyń

Bernadeta Kot 70 lat
zm. 30 sierpnia, Wola Kiełpińska

Franciszka Kozak 89 lat
zm. 3 września, Radzyń

Grażyna Błazińska 73 lata
zm. 27 sierpnia, Lublin

Halina Majorek 90 lat
zm. 31 sierpnia, Radzyń

Zofia Butryn 61 lat
zm. 4 września, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Powiat parczewski

Zbigniew Domański 53 lata
zm. 27 sierpnia, Królewski Dwór

Joanna Zagojska 73 lata
zm. 1 września, Koczergi

Irena Zarzycka 98 lat
zm. 3 września, Plebania Wola

Józef Waszczuk 90 lat
zm. 30 sierpnia, Gęś

Wacława Chwedorowicz 102 lata
zm. 1 września, Wola Tulnicka

Wiesław Golonka 68 lat
zm. 31 sierpnia, Tyśmienica

Zdzisław Wyszyński 73 lata
zm. 3 września, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIA

eprasa.pl a819142380

INFORMATOR GMINY SOSNOWICA

KLUB SENIORA - SKARBNICA WSPOMNIEŃ

„Seniorzy to młodość z długim stażem" – to motto, które najlepiej oddaje charakter i sens działalności Klubu Seniora w Sosnowicy. W tych kilku słowach zawiera się zarówno uznanie dla przeżytych lat, jak i podkreślenie, że starość nie musi być czasem samotności czy wycofania się z życia społecznego. Wręcz przeciwnie – to okres, w którym człowiek dysponuje niezwykłym bogactwem doświadczeń, wiedzy i wspomnień, a jednocześnie nadal może cieszyć się aktywnością, radością spotkań i wspólnych działań. Seniorzy są niezwykle ważną częścią naszej społeczności – to oni ją współtworzą, to oni nadają jej rytm i barwy, a młodsze pokolenia mogą czerpać z ich życiowej mądrości i doświadczenia.

W Sosnowicy od ponad dekady działa wyjątkowa grupa, w której przeszłość spotyka się z teraźniejszością, a tradycja z nowoczesnością. Klub Seniora, bo o nim mowa, powstał w 2013 roku i od tamtej pory jest sercem życia społeczno-kulturalnego dla wielu mieszkańców naszej gminy. Spotkania w Gminnym Ośrodku Kultury stały się przestrzenią, gdzie przy kawie i kawałku domowego ciasta rodzą się przyjaźnie, pomysły i inicjatywy. To jednak nie tylko okazja do miłego spędzenia czasu – to prawdziwa kuźnia aktywności, solidarności i twórczej energii.

Wspólnota i integracja

Od samego początku działalności Klub Seniora kładł nacisk na integrację. Spotkania służą nie tylko budowaniu więzi w lokalnym środowisku, lecz także otwierają się na inne społeczności. Seniorzy z Sosnowicy nawiązali kontakt z rówieśnikami z miejscowości Niemce i z Parczewa, co pozwoliło na wymianę doświadczeń, wzajemne inspirowanie się i poznawanie różnych tradycji. Takie kontakty to nie tylko wymiar towarzyski – to także nauka otwartości i szacunku dla różnorodności, która wzbogaca wszystkich uczestników.

Formalizacja działalności

1 kwietnia 2025 roku zapisał się na stałe w historii grupy. Tego dnia powstało Stowarzyszenie „Pogodna Jesień", które nadało działalności seniorów nowy, formalny wymiar. Początkowo klub liczył około 20 osób, dziś jest ich ponad 30, a liczba ta stale rośnie. Dzięki formalizacji łatwiej jest pozyskiwać partnerów, organizować projekty i rozwijać ofertę.

Stowarzyszenie „Pogodna jesień" otwiera się na nowych członków i pokazuje, że wiek nie jest barierą – wręcz przeciwnie, może być fundamentem budowania społecznej aktywności.

Aktywności dla każdego

Oferta Stowarzyszenia „Pogodna jesień" jest różnorodna i bogata. Organizowane są warsztaty tematyczne – garncarskie, kulinarne, pielęgnacyjne – które pozwalają rozwijać umiejętności, a także odkrywać dawno zapomniane pasje. Seniorzy chętnie uczestniczą w spotkaniach z psychologiem, które pomagają lepiej zrozumieć siebie, poprawić relacje i wzmocnić poczucie własnej wartości.

Nie brakuje również edukacji w nowoczesnym wydaniu. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się lekcje języka angielskiego, które zakończono wspólnym ogniskiem – symbolem radości i otwartości na świat. W programie nie zabrakło także wyjazdów do teatrów, muzeów, luźnych spotkań i obchodów imienin.

Działalność

Seniorzy są aktywnymi uczestnikami życia gminy. Chętnie włączają się w organizację wydarzeń i uroczystości, pomagają w przygotowaniach, a czasem występują jako główni bohaterowie. Podczas tegorocznego „Święta plonów" po raz pierwszy zorganizowali własne stoisko, które zachwycało kolorami, zapachem domowych wypieków i szczerym uśmiechem gospodarzy. Był to piękny dowód na to, że seniorzy nie tylko pamiętają o przeszłości, ale również aktywnie tworzą teraźniejszość. Nie bez znaczenia jest także wsparcie ze strony władz samorządowych. Seniorzy z Sosnowicy mogą zawsze liczyć na życzliwość i pomoc pana Wójta, który z dużym zaangażowaniem wspiera ich inicjatywy. Dzięki temu wiele przedsięwzięć może być realizowanych sprawniej i na większą skalę. Obecność pana Wójta podczas spotkań czy uroczystości dodaje seniorom otuchy, pokazuje, że ich działania są dostrzegane i doceniane. Jego wsparcie – zarówno organizacyjne, jak i merytoryczne – staje się ważnym fundamentem rozwoju Stowarzyszenia „Pogodna Jesień".

W drodze – Seniorzy na szlaku

Podróże stały się jednym z ulubionych elementów działalności stowarzyszenia. Projekt „Senior na Szlaku" realizowany w GOK pozwolił uczestnikom odkryć uroki Kazimierza Dolnego – miasta pełnego historii, artystycznego klimatu i malowniczych widoków. W planach znalazła się także trzydniowa wycieczka do Starego Sącza, Muszyny i Krynicy-Zdroju, która z pewnością przyniesie wiele wspólnych wspomnień.

Dla seniorów wyjazdy są nie tylko okazją do zwiedzania, ale także do budowania więzi i odkrywania świata na nowo – z perspektywy dojrzałości, ale z sercem wciąż pełnym młodzieńczego zapału.

Potrzeba przynależności do grupy

Każdy człowiek – niezależnie od wieku – potrzebuje kontaktu z innymi, rozmowy, poczucia, że jest częścią wspólnoty. W przypadku osób starszych ta potrzeba jest szczególnie wyraźna. Klub Seniora daje możliwość wyjścia z domu, spotkania się, podzielenia troskami i radościami, a także doświadczenia zwykłej, ludzkiej serdeczności. Dla wielu uczestników przygotowanie się na klubowe spotkanie – założenie eleganckiej koszuli, staranne uczesanie się – to nie tylko codzienny rytuał, ale także powód do dumy i poczucia sensu.

Rozmowy toczą się wokół wspomnień z dawnych lat, bieżących spraw i marzeń o tym, co dopiero nadejdzie. To właśnie ta atmosfera otwartości i wzajemnego wsparcia sprawia, że seniorzy chcą wracać, że czują się potrzebni i doceniani. Klub nie jest więc jedynie miejscem zajęć – jest prawdziwą wspólnotą serc.

Plany na przyszłość

Seniorzy z Sosnowicy nie zwalniają tempa. Już dziś planują kolejne wydarzenia, w tym Dzień Pieczonego Ziemniaka – imprezę, która ma szansę stać się lokalną tradycją i corocznym świętem wspólnoty. To pokazuje, że energia, pomysły i radość życia nie mają wieku.

Zaproszenie do współpracy

Stowarzyszenie „Pogodna Jesień" stale się rozwija i otwiera drzwi dla nowych osób. Seniorzy zapraszają wszystkich mieszkańców gminy do wspólnej aktywności – niezależnie od wieku. Udowadniają, że jesień życia może być piękna, barwna i pełna energii, jeśli tylko otworzymy się na innych.

Drodzy Seniorzy – dziękujemy Wam za Waszą aktywność, troskę o kulturę i tradycję, za Wasze wspomnienia, które są bezcennym skarbem dla całej społeczności. Dzięki Wam młodsze pokolenia mogą uczyć się wrażliwości, cierpliwości i otwartości. To właśnie Wy pokazujecie, że młodość nie zależy od metryki, ale od serca, które potrafi kochać i dzielić się z innymi.

Osoby zainteresowane dołączeniem do Stowarzyszenia zapraszamy do kontaktu z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Sosnowicy.

Tekst i zdjęcia: Joanna Zając

PAR

eprasa.pl a819142380

Stwierdziła w sądzie, że nie zajmie stanowiska w kwestii tego, czy się przyznaje

Oskarżona o zabójstwo partnera przy rozbiorze mięsa. W sądzie zamilkła

POW. LUBARTOWSKI: Niecodziennie zachowywała się Ewa T. w sali rozpraw, której proces rozpoczął się w minionym tygodniu w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Kobieta jest oskarżona o zabójstwa swojego partnera. Do tragedii doszło, gdy para zajmowała się rozbiorem mięsa.

Fot. Policja/Archiwum

Ewa T. oskarżona o zabójstwo swojego 43-letniego partnera po odczytaniu postawionego jej zarzutu postanowiła się do niego nie ustosunkowywać

Nabrała wody w usta

Proces ruszył w środę, 3 września. Ewa T. została doprowadzona do sądu z aresztu, była skuta w kajdanki, pilnowali jej policjanci. 55-latka siedzi za kratami od grudnia ub.r.

Kobieta oskarżona o zabójstwo swojego 43-letniego partnera po odczytaniu postawionego jej zarzutu postanowiła się do niego nie ustosunkowywać. Podczas procesu sąd pyta bowiem osobę oskarżoną, czy ta przyznaje się do popełnienia zarzuconych jej czynów. Ewa T. stwierdziła natomiast w środę, że nie zajmie stanowiska w kwestii tego, czy się przyznaje, czy nie przyznaje do popełnienia wspomnianej zbrodni. Zastrzegła, że nie chce też składać wyjaśnień.

To niecodzienna postawa, biorąc pod uwagę choćby fakt, iż podczas śledztwa Ewa T. przyznała się do zabójstwa partnera.

Łatwo wpadała w gniew

Kobieta mieszkała w Niedźwiadzie Kolonii ze swoim partnerem Mariuszem K. od kwietnia 2022 roku. Ewa T., jak czytamy w akcie oskarżenia, miała skłonność do nadużywania alkoholu, w przeszłości kilka razy była leczona odwykowo.

Dowody wskazują, że piła niemal codziennie, a pod wpływem alkoholu łatwo wpadała w gniew, niszczyła wyposażenie domu, urządzała awantury, wyzywała i naruszała nietykalność cielesną swojego partnera. Ustalono, że mężczyzna, choć też nie stronił do wulgaryzmów w tych starciach, był stroną mniej aktywną w awanturach.

Poszło o kawałek mięsa

Do tragedii doszło 7 grudnia ub.r. Tego dnia kobieta zajmowała się rozbiorem mięsa, pomagała jej w tym sąsiadka. Później dołączyli do nich partner Ewy T. i jego kolega. Cała czwórka piła razem wódkę. Spokojne towarzyskie spotkanie zmieniło się diametralnie, gdy Mariusz K. postanowił dać kawałek mięsa psu.

Wywiązała się karczemna awantura pomiędzy Ewą T. i jej partnerem. W końcu kobieta miała chwycić za nóż, po czym zadać partnerowi jeden cios w klatkę piersiową.

Prosto w serce

Według śledczych, nóż odłożyła do zlewu, a Mariusz K. upadł na podłogę. Z zebranych dowodów wynika, że przerażona sąsiadka chciała wezwać pogotowie, ale Ewa T. kazała jeszcze poczekać z telefonem alarmowym. Po pomoc zadzwonił dopiero syn 55-latki, który po jakimś czasie zjawił się w domu, w którym doszło do tragedii.

Gdy ratownicy medyczni dotarli na miejsce zdarzenia, Mariusz K. jeszcze żył. 43-latek został przewieziony do szpitala w Lubartowie, gdzie przeszedł operację - okazało się bowiem, że nóż trafił prosto w serce. Mężczyzna zmarł w trakcie operacji.

„On się jakoś napatoczył"

Ewa T. została zatrzymana i aresztowana. Zaskakujące były jej tłumaczenia. Przekonywała śledczych, że był to nieszczęśliwy wypadek, gdy będąc pod wpływem alkoholu, zajmowała się rozbiórką i oporządzaniem mięsa, trzymany w ręku nóż wypadł jej i wbił się w klatkę piersiową Mariusza K. Nie potrafiła jednak logicznie wyjaśnić, jak dokładnie do tego doszło.

- On się jakoś napatoczył, to było przypadkiem. Ja stałam z nożem koło kuchenki, Mariusz przyszedł i chciał coś wziąć z szuflady i wtedy mi ten nóż poleciał - czytamy jej wersję wydarzeń przytoczoną w akcie oskarżenia.

Biegli uznali, że kobieta jest poczytalna. Eksperci ocenili także, że pokrzywdzony otrzymał mocny cios nożem, zadany z zamachu.

Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia. Ewa T. nie była w przeszłości karana. Kobieta ma szóstkę dorosłych już dzieci.

Dominik Smagała

Zamiast telefonu otrzymała... ziemniaki. Policja apeluje o ostrożność przy zakupach online

Miała być okazja - skończyło się oszustwem. 42-letnia mieszkanka powiatu ryckiego padła ofiarą internetowego oszusta. Zamiast telefonu komórkowego, za który zapłaciła 500 złotych, w paczce znalazła... ziemniaki owinięte w ręczniki papierowe.

Jak relacjonuje policja, kobieta natknęła się na atrakcyjną ofertę sprzedaży telefonu znanej marki na jednym z portali ogłoszeniowych. Kusząca cena i możliwość płatności za pobraniem skłoniły ją do zakupu. Niestety, po otwarciu paczki okazało się, że zamiast obiecanego urządzenia w środku znajdowały się zwykłe ziemniaki.

Na szczęście kobieta zachowała zimną krew. Rozpakowała przesyłkę natychmiast po odbiorze, jeszcze przy kurierze. Widząc, co znajduje się w środku, natychmiast zadzwoniła na infolinię, zgłosiła oszustwo i zablokowała przekazanie pieniędzy sprzedawcy. Sprawę zgłosiła również w Komendzie Powiatowej Policji w Rykach.

mp

Złodziejski powrót do jubilera! 46-latka ukradła złote łańcuszki za 10 tysięcy!

Fot. KPP Opole Lubelskie

W minioną środę, 3 września, kobieta ukradła ze sklepu jubilerskiego trzy złote łańcuszki o wartości kilku tysięcy złotych. Jak się okazało, nie była tam pierwszy raz – rok wcześniej w tym samym miejscu wyniosła kolejny, równie cenny naszyjnik

Bezczelność i brak skrupułów – tak można określić zachowanie 46-letniej mieszkanki Chełma, która postanowiła wzbogacić się kosztem jubilera z Poniatowej. W minioną środę, 3 września, kobieta ukradła ze sklepu jubilerskiego trzy złote łańcuszki o wartości kilku tysięcy złotych. Jak się okazało, nie była tam pierwszy raz – rok wcześniej w tym samym miejscu wyniosła kolejny, równie cenny naszyjnik.

Tym razem jednak szczęście ją opuściło. Kobieta, wykorzystując nieuwagę sprzedawcy, schowała biżuterię i opuściła sklep. Daleko nie uciekła – już na przystanku autobusowym ujął ją syn właściciela salonu. Policjanci z Komisariatu w Poniatowej znaleźli przy niej trzy skradzione łańcuszki, które natychmiast wróciły na swoje miejsce.

Śledczy szybko ustalili, że 46-latka miała już „jubilerską przeszłość".

- W trakcie wykonywanych czynności funkcjonariusze kryminalni ustalili, że 46-latka w 2023 roku dokonał z tego samego sklepu jeszcze jednej kradzieży złotego łańcuszka. Łączna wartość strat to blisko 10 000 złotych - wyjaśnia starszy aspirant Katarzyna Bigos z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W piątek, 5 września, kobieta usłyszała dwa zarzuty kradzieży, do których się przyznała. Na razie objęta została policyjnym dozorem, ale grozi jej nawet 5 lat więzienia.

- Sprawa ma charakter rozwojowy, policjanci sprawdzają czy 46-latka nie ma związku z innymi kradzieżami, które miały miejsce w ostatnim czasie na terenie pobliskich jednostek - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

31-latek do policajntów: Ja was nie zapraszałem

Bliscy wezwali policję do awanturującego się mieszkańca gminy Markuszów. Okazało się, że mężczyzna nie tylko to miał na sumieniu. Będzie odpowiadał za posiadanie narkotyków.

Fot. KPP Puławy

Mężczyzna ma zakaz zbliżania się z matką. Będzie odpowiadał za posiadanie środków odurzających

Do zdarzenia doszło w sobotę 30 sierpnia w jednej z miejscowości na terenie gminy Markuszów. 31-latek miał kłócić się z matką, a przy tym niszczyć przedmioty w swoim pokoju. Bliscy postanowili poprosić o pomoc policję. Na interwencję przyjechali mundurowi z komisariatu w Kurowie.

- Na widok funkcjonariuszy mężczyzna oświadczył, że ich nie zapraszał i nie ma zamiaru wykonywać ich poleceń. Bardzo szybko okazało się, że nie tylko musi ich wpuścić do pokoju, ale także wykonywać polecenia - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Przy przeszukaniu 31-latka okazało się, że ma przy sobie woreczki z suszem oraz białą, krystaliczną substancją. Po przeszukaniu pomieszczenia, które zajmował wyszło na jaw, że suszu miał więcej.

- Badania wykazały, że substancja krystaliczna to mefedron, natomiast susz to marihuana czyli ziele konopi innych niż włókniste, na których uprawę i posiadanie należy mieć specjalne zezwolenia - tłumaczy rzeczniczka puławskich policjantów i dodaje: - W rodzinie 31-latka policjanci wszczęli procedurę Niebieskiej Karty, natomiast on sam został objęty zakazem kontaktowania się z matką bez jej zgody. Otrzymał także nakaz opuszczenia mieszkania swojej rodzicielki.

Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl a819142380

Tylko w tym roku w księdze łask zapisano cztery nowe cuda wyzdrowienia i daru potomstwa

Uroczystości ku czci Matki Bożej Kębelskiej znów zgromadziły rzesze pielgrzymów

Fot.Jakub Majchrzak

Pielgrzymi jak co roku licznie zgromadzili się na wąwolnickich błoniach

Fot.Jakub Majchrzak

Cudowna figura Matki Bożej Kębelskiej znana jest z wielu cudów. W tym roku w księdze cudów zapisano kolejne cztery

Miniony weekend, 6 i 7 września, Wąwolnica ponownie stała się duchowym centrum regionu. Doroczne uroczystości ku czci Matki Bożej Kębelskiej przyciągnęły tysiące pielgrzymów z całej Polski, którzy uczestniczyli w pieszych pielgrzymkach, czuwaniach, modlitwach i Eucharystiach. Gościem szczególnym był bp Witalij Skomarowski z Łucka na Ukrainie, który przewodniczył niedzielnej sumie odpustowej i dziękował Polakom za solidarność z narodem ukraińskim.

Weekend modlitwy, czuwania i wdzięczności

Sobotnie pielgrzymki, nocne czuwania i niedzielna uroczysta Msza święta – tak wyglądał pierwszy wrześniowy weekend w Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej. Już od wczesnych godzin porannych w sobotę 6 września do Wąwolnicy i Kębła zmierzały piesze kolumny wiernych. Niektóre z nich, jak co roku, wyruszyły z Lublina, Nałęczowa, Kazimierza Dolnego, Bełżyc, a nawet odleglejszych miejscowości.

Wieczorem, w miejscu objawień – w Kęble – rozpoczęło się modlitewne czuwanie, które tradycyjnie poprzedziło nocną Eucharystię. Dla wielu pielgrzymów była to chwila szczególnej ciszy, osobistego zawierzenia i wdzięczności. Duchowa atmosfera nocy w Kęble – rozświetlona światłem świec, przepełniona modlitwą i pieśnią – na długo pozostaje w sercach uczestników.

Niedzielna suma z przesłaniem pokoju i wdzięczności

Kulminacją wydarzeń była uroczysta suma odpustowa w niedzielę, 7 września, połączona tradycyjnie z dożynkami gminno-parafialnymi. Liturgii przewodniczył bp Witalij Skomarowski, biskup diecezjalny z Łucka. W swoim kazaniu nawiązał do trudnej sytuacji narodu ukraińskiego, wyrażając głęboką wdzięczność Polakom za okazywane wsparcie, zarówno duchowe, jak i materialne.

> **Elżbieta**
> *z parafii pw. Św. Brata Alberta w Puławach*
> *- Od malutkiego się tu przychodziło z rodzicami, przyjeżdżało i teraz też tradycję utrzymujemy*

Biskup wskazywał na symboliczny charakter swojego pobytu w Wąwolnicy – tak jak w tych stronach cudowne objawienie Matki Bożej w 1278 roku pozwoliło odeprzeć napierające hordy tatarskie, tak teraz on pielgrzymuje tutaj modlić się o zwycięstwo Ukrainy. Duchowny mówił również o tym, jak ważne jest, aby ufność Bogu zwyciężała nad lękiem:

- U nas, w Łucku, gdy jest bombardowanie, najczęściej Rosjanie atakują lotnisko, ale drony lecą nad całym miastem, wywołując lęk, zanim spadną bomby. Właśnie ten lęk sieje diabeł, w ten sposób chce nas pozbawić nadziei. Pokładajmy ufność w Matce Bożej, która wstawia się za nami u Boga.

Nowe cuda

Uroczystości w Wąwolnicy to nie tylko religijne wydarzenie, ale także manifestacja wspólnoty, żywej wiary i głęboko zakorzenionej tradycji. Na koniec niedzielnej sumy głos zabrał gospodarz tego wyjątkowego miejsca, proboszcz wąwolnickiej parafii ks. Jerzy Ważny. Kapłan dziękował wszystkim zgromadzonym oraz zaangażowanym w przebieg obchodów, a także poinformował, że w ciągu mijającego roku zgłoszono cztery nowe przypadki cudów przypisywanych wstawiennictwu Matki Bożej Kębelskiej. Są to takie łaski jak uzdrowienia z chorób nowotworowych czy dar potomstwa.

Matka Boża Kębelska – Królowa wielu serc

Z każdym rokiem pielgrzymów w Wąwolnicy nie ubywa. Wręcz przeciwnie, coraz więcej osób odkrywa to miejsce jako przestrzeń modlitwy, wyciszenia i spotkania z Bogiem. Uroczystości ku czci Matki Bożej Kębelskiej to nie tylko religijny obowiązek, ale akt miłości, wdzięczności i zawierzenia.

Na błoniach spotkaliśmy panie Elżbietę i Iwonę – pątniczki z parafii św. Brata Alberta w Puławach. Pani Iwona pielgrzymuje do Wąwolnicy po raz piąty. Z kolei pani Elżbieta wskazuje na głębokie zakorzenienie kultu Matki Bożej Kębelskiej w swojej rodzinie:

– Od malutkiego się tu przychodziło z rodzicami, przyjeżdżało i teraz też tradycję utrzymujemy. Pani Iwona dodaje, że coś przyciąga tutaj każdego kolejnego roku.

Jakub Majchrzak

Wracał z pielgrzymki i źle się poczuł. Nie żyje kierowca autokaru

Do tragicznego w skutkach wydarzenia doszło wieczorem w sobotę 6 września w Lublinie. Kierowca autokaru wracający z pielgrzymki źle się poczuł i uderzył w ogrodzenie targu. Zmarł w szpitalu.

Do groźnego zdarzenia doszło wieczorem w sobotę, 6 września. W okolicach ronda im. Nauczycieli Tajnego Nauczania kierowca autokaru stracił przytomność i panowanie nad pojazdem, w wyniku czego uderzał w znaki drogowe, betonowe śmietniki i zatrzymał się dopiero na ogrodzeniu targu przy ul. Wileńskiej. Na miejscu interweniowały służby: policja, straż pożarna i zespół ratownictwa medycznego. Kierowca autokaru został przetransportowany do szpitala, ale jego życia nie udało się uratować. W zdarzeniu nie brały udziału inne osoby. Z ustaleń wynika, że 41-latek wracał z Wąwolnicy i niedługo wcześniej wysadził pielgrzymów przy kościele na Poczekajce. Źródło donosi, że świadkowie widzieli pojazd poruszający się bez kontroli już od ul. Bohaterów Monte Cassino. Policja prowadzi czynności wyjaśniające.

Kacper Ciuksza

Śmiertelne potrącenie w powiecie lubartowskim

Do tragicznego w skutkach potrącenia pieszego doszło w Poizdowie w powiecie lubartowskim. W wyniku zdarzenia zmarł 78-letni mężczyzna.

Fot.Policja lubartowska

Śmiertelne potrącenie w powiecie lubartowskim

Do zdarzenia doszło około godziny 18:00 w piątek, 5 września, na drodze krajowej nr 48 Kock - Moszczanka. W miejscowości Poizdów, kierujący fiatem ducato 39-latek potrącił pieszego na prostym odcinku drogi. Niestety życia 78-latka z gminy Kock nie udało się uratować. Mężczyzna zmarł na miejscu zdarzenia. Lubartowscy policjanci dodali, że prawdopodobnie 78-latek z gminy Kock nagle wszedł na przejście dla pieszych. W wyniku zdarzenia doznał poważnych obrażeń ciała i pomimo reanimacji jego życia nie udało się uratować.

„Wykonane na miejscu badanie stanu trzeźwości wykazało, iż kierujący Fiatem był trzeźwy. Wykonano również badanie na zawartość środków odurzających lub działających podobnie do alkoholu, które nie wykazało w organizmie kierującego takich substancji. Dokładne przyczyny i okoliczności wypadku będą wyjaśniane podczas prowadzonego śledztwa" - dodaje lubartowska policja.

Kacper Ciuksza

WSP

eprasa.pl a819142380

– Ten człowiek od kilku lat jest na wolności. To nas najbardziej denerwuje – nie dowierza siostra jednej z ofiar

Cztery ofiary brawury kierowcy ciężarówki? „Niech ten człowiek pójdzie w końcu siedzieć”

Od wypadku minęły cztery lata, ale to zbyt mało, by czas uleczył rany. - Właśnie dziś kończyłaby 53 lata Była piękną blondynką - wspomina zrozpaczona siostra jednej z ofiar tej tragedii. Za spowodowanie śmierci czterech osób odpowiada kierowca ciężarówki,64-letni łęcznianin. Obrońcy Mirosława W. domagają się jednak uniewinnienia ich klienta.

Siostra i mąż kobiety, która zginęła w wypadku w Lechówce, liczą na sprawiedliwość. Oczekują, że sąd wymierzy Mirosławowi W. surowy wyrok

Fot.Archiwum

- Jest mi bardzo przykro, że coś się stało. Nie widziałem wypadku. Gdybym widział, na pewno bym się zatrzymał i pomógł - powiedział podczas procesu przed Sądem Okręgowym w Lublinie Mirosław W. Do sądu drugiej instancji, na rozprawę w wyniku apelacji, nie przyszedł

Dwójka zginęła na miejscu. Kolejna dwójka, po kilku tygodniach

Cztery ofiary śmiertelne i sześcioro rannych - to bilans wypadku samochodowego, którego przyczyną, zdaniem śledczych i sądu pierwszej instancji, była brawura, a w zasadzie bezmyślność łęcznianina Mirosława W., doświadczonego kierowcy ciężarówki.

2 sierpnia 2021 roku Mirosław W. jechał ciężarową scanią połączoną z naczepą-wywrotką na drodze krajowej nr 12 w miejscowości Lechówka w powiecie chełmskim, gdy tuż za jego pojazdem doszło do tragicznego wypadku. Nadjeżdżający z przeciwnego kierunku renault scenic zderzył się czołowo z busem przewożącym pasażerów. Mirosław W. pojechał dalej.

Kierujący renault i jedna z pasażerek busa zginęli na miejscu. Kilka tygodni po zdarzeniu, w szpitalach zmarła kolejna dwójka pasażerów busa - kobieta i mężczyzna. Piątka pasażerów oraz kierowca mercedesa sprintera wyszli z wypadku z długą listą obrażeń.

Sąd ustalił następujący przebieg zdarzenia: prowadzona przez oskarżonego ciężarówka wyjechała na lewy pas i zaczęła wyprzedzać znajdujące się przed nią pojazdy, tymczasem z naprzeciwka nadjeżdżało renault scenic, prowadzone przez Tadeusza Ś. Kierowca renault, ratując się przed zderzeniem, stracił panowanie nad pojazdem. Zjechał na pobocze, minął ciężarówkę Mirosława W., po czym zderzył się z busem.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu - nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym. Wobec 64-letniego obecnie mężczyzny w lipcu ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie wymierzył surowy wyrok - osiem lat pozbawienia wolności. Do tego dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Decyzja przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości była nieprawomocna. W międzyczasie, po rocznym pobycie w areszcie, w sierpniu 2022 roku, Mirosław W. został wypuszczony na wolność.

Chcieli nowego biegłego

W końcu, po ponad toku, w ubiegłym tygodniu proces został przeprowadzony przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie. Mirosława W. nie było w sali rozpraw.

Obrońcy 64-latka, a ma ich dwóch, złożyli apelacje. Wytknęli wiele, ich zdaniem, nieprawidłowości w procesie przeprowadzonym przed sądem pierwszej instancji. Obaj wnioskowali o dopuszczenie w ramach procesu opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków.

- Biegły nie wyjaśnił, w jaki sposób stan techniczny renault mógł wpłynąć na przebieg zdarzenia. A to ta opinia legła u podstaw wymierzenia surowej kary - zastrzegał adwokat Tomasz Rowiński. - Opinia jest niepełna, niejasna - wtórował mu adwokat Bogusław Wróblewski.

Prokurator twierdził z kolei, że wnioski o nowego biegłego zmierzają wyłącznie do wydłużenia procesu.

Sąd oddalił wnioski obrońców Mirosława W., argumentując, że wywoływanie nowej opinii jest w tym momencie niezasadne. I zamknął przewód sądowy.

W mowach końcowych adwokaci Mirosława W. dowodzili, że opinia biegłego jest wadliwa, ponieważ m.in.: brak w niej rzetelnej rekonstrukcji wydarzenia, zawarto w niej błędne wyliczenia czy pominięto wersję oskarżonego. To nie wszystko. Zwracali uwagę na, ich zdaniem, zły stan opon w renault, które zderzyło się z busem. Przekonywali, że sąd niewłaściwie przypisał Mirosławowi W. ucieczkę z miejsca wypadku, bo ten, jak twierdzą adwokaci, mógł nie zobaczyć i nie usłyszeć czołowego zderzenia renault z busem.

Obaj mecenasi domagają się uniewinnienia Mirosława W. lub ewentualnie uchylenia wyroku. Jeśli sąd apelacyjny uznałby jednak 64-latka za winnego, w apelacji wniesiono o zastosowanie wobec niego łagodniejszej kary

Siostra ofiary: To się musi skończyć

Prokurator postulował o utrzymanie wyroku w mocy. Jego zdaniem sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił cały materiał dowodowy, a opinia biegłego jest kompletna. Podkreślił, że renault Tadeusza Ś. był dopuszczony do ruchu i nie stwarzał niebezpieczeństwa. Natomiast działanie Mirosława W. należy, według prokuratora, uznać za czyn o bardzo wysokim stopniu społecznej szkodliwości.

Utrzymania surowej kary domagała się w sądzie także siostra jednej z kobiet, która poniosła śmierć w wyniku wypadku w Lechówce. W procesie jest oskarżycielką posiłkową.

- To się musi skończyć. Nie mogę już patrzeć na cierpienie mojej mamy, która od tego zdarzenia niknie w oczach. Siostra jechała do nas do domu. I nie dojechała... Wydaje nam się, że ona w końcu zadzwoni, że się zobaczymy. Ale na to nie ma już nadziei. A ten człowiek od kilku lat jest na wolności. To nas najbardziej denerwuje. Nie mogę ścierpieć tego, że minęły cztery lata, a nadal nie ma prawomocnego wyroku. Niech ten człowiek pójdzie w końcu siedzieć. Dla mnie jest mordercą - mówiła we wtorek w sali rozpraw zrozpaczona kobieta, nie mogąc powstrzymać łez. - Siostra właśnie dziś kończyłaby 53 lata. Była piękną blondynką, uśmiechniętą dziewczyną, kochającą życie, kochającą ludzi i zwierzęta - dodawała.

Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony w bieżącym tygodniu.

Dominik Smagała

Sprostowanie

Nieprawdziwa jest informacja zamieszczona w artykule z dnia 26 sierpnia br. autorstwa Urszuli Sadury pt. „Szybowiec z pijanym pilotem uderzył w stadninę koni. Za sterami pracownik LAW w Dęblinie”, w której wskazano, że pilot szybowca, który miał wypadek, jest pracownikiem Lotniczej Akademii Wojskowej. Jest on wykonawcą zamówienia publicznego, w ramach którego świadczy usługę z zakresu nadzorowania systemu monitorowania zgodności techniki lotniczej w Organizacji Obsługowej Akademickiego Centrum Szkolenia Lotniczego LAW. Nie uczestniczy bezpośrednio w procesie szkolenia podchorążych i studentów cywilnych LAW oraz nie jest pilotem ani instruktorem lotniczym w LAW.

rektor-komendant gen. bryg. pil. dr inż. Krzysztof Cur

R E K L A M A

eprasa.pl a819142380

– Wpłynęło pismo kwestionujące legalność uchwały – potwierdza Urząd Wojewódzki w Lublinie

Wojewoda sprawdzi uchwałę Zarządu Powiatu o unieważnieniu konkursu w PMDK-u. Kandydatka publikuje we „Wspólnocie” dokument

Choć Renata Wawruch-Jakimiuk wygrała konkurs na dyrektora PMDK-u w Lubartowie, to szefem tej placówki nie zostanie. Zarząd Powiatu, któremu podlega jednostka, uznał, iż komisja konkursowa przeoczyła brak odpowiednich kwalifikacji kandydatki. Tę sprawę zgłosiła do wojewody lubelskiego. A na łamach „Wspólnoty” pokazuje ważny dokument.

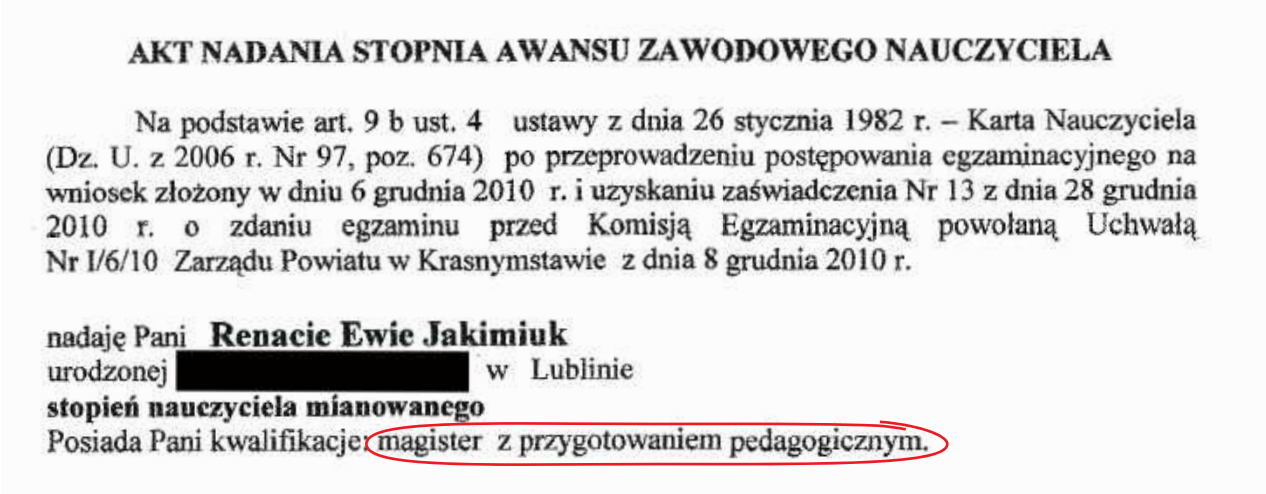

AKT NADANIA STOPNIA AWANSU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELA

Na podstawie art. 9 b ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674) po przeprowadzeniu postępowania egzaminacyjnego na wniosek złożony w dniu 6 grudnia 2010 r. i uzyskaniu zaświadczenia Nr 13 z dnia 28 grudnia 2010 r. o zdaniu egzaminu przed Komisją Egzaminacyjną powołaną Uchwałą Nr I/6/10 Zarządu Powiatu w Krasnymstawie z dnia 8 grudnia 2010 r.

nadaję Pani **Renacie Ewie Jakimiuk**
urodzonej [redacted] w Lublinie
stopień nauczyciela mianowanego
Posiada Pani kwalifikacje: magister z przygotowaniem pedagogicznym.

Oto dokument, który przedstawiła komisji konkursowej Renata Wawruch-Jakimiuk

Kandydatka wygrała konkurs

Władze powiatu lubartowskiego w związku z odejściem na emeryturę Jolanty Tomasiewicz, dotychczasowej dyrektor PMDK-u w Lubartowie, szukają nowej osoby do kierowania tą jednostką. Ogłoszono konkurs, do którego zgłosiła się dwójka kandydatów: Robert Mazurek - były dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury i jednocześnie obecny wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyńskiego i Renata Wawruch-Jakimiuk - aktualna pracowniczka PMDK-u i m. in. doświadczona menedżerka kultury. Komisja, stosunkiem głosów 10:5, postawiła na drugą z wymienionych osób. Jednocześnie nie dopatrzono się uchybień formalnych u kandydatów.

PMDK to placówka oświatowa, więc dyrektorów wybiera się tu tak, jak w szkołach. W skład komisji konkursowej wchodzą zatem m.in. przedstawiciele Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Władza ma inne zdanie

Zarząd Powiatu unieważnił jednak konkurs.

- Prawnicy wskazali nieprawidłowości: nieudokumentowanie przygotowania pedagogicznego kandydatki - powiedział „Wspólnocie” Jan Sławecki, starosta lubartowski.

„Brak jest wśród przedłożonych dokumentów informacji na temat uzyskania przez Panią Renatę Wawruch-Jakimiuk przygotowania pedagogicznego. W ocenie Zarządu Powiatu w Lubartowie przedłożenie przez Panią Renatę Wawruch-Jakimiuk aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego nie jest równoznaczne z posiadaniem przygotowania pedagogicznego” - napisano w uzasadnieniu uchwały.

„W ocenie Zarządu Powiatu w Lubartowie z rozporządzenia wynika, że dokumentem poświadczającym przygotowanie pedagogiczne nie może być ani akt nadania stopnia awansu zawodowego, ani karta oceny pracy nauczyciela, nie zostały bowiem ujęte w katalogu dokumentów poświadczających fakt posiadania przygotowania pedagogicznego. Przygotowanie pedagogiczne jest zdobywane poprzez nauczanie we wskazanym wymiarze godzin w powiązaniu z kierunkiem (specjalnością) kształcenia, wchodzi ono tym samym w zakres „wykształcenia”. Mieszcząc się zatem w ramach pojęcia „wykształcenia” (...), powinno zostać udokumentowane przez kandydata na stanowisko dyrektora szkoły dyplomem ukończenia studiów lub innym dokumentem wydanym przez uczelnię, dyplomem ukończenia zakładu kształcenia nauczycieli lub świadectwem ukończenia kursu kwalifikacyjnego. Pani Renata Wawruch-Jakimiuk przedłożyła kopie dyplomów ukończenia studiów wyższych: UMCS w Lublinie Wydział Humanistyczny na kierunku historia oraz UMCS w Lublinie Wydział Pedagogiki i Psychologii na kierunku pedagogika w zakresie animatora i menadżera kultury, jednakże nie wynika z nich, że podsiada przygotowanie pedagogiczne” - uzasadniają władze Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

„Posiada Pani kwalifikacje: magister z przygotowaniem pedagogicznym”

Sama zainteresowana twardo stoi na stanowisku, iż posiada odpowiednie wykształcenie i doświadczenie zawodowe, by kierować PMDK-iem. I przedstawia naszej redakcji treść Aktu nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela z grudnia 2010 roku. Z dokumentu wynika, że Renata Wawruch-Jakimiuk na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej uzyskała tytuł magistra historii oraz tytuł licencjata w zakresie animatora i menadżera kultury. Jest tam też informacja o przygotowaniu pedagogicznym.

„W okresie 1 września 2007 roku - 2 września 2010 roku odbyła staż na stopień nauczyciela mianowanego, złożyła sprawozdanie z realizacji planu rozwoju zawodowego i uzyskała pozytywną ocenę dorobku zawodowego za okres stażu” - czytamy w dokumencie.

Dalej w akcie jest napisane, że Renata Wawruch-Jakimiuk spełnia wszystkie warunki, które są konieczne do nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego. Informacja jest konkretna: „Posiada Pani kwalifikacje: magister z przygotowaniem pedagogicznym”. Dokument podpisał Janusz Szpak, starosta powiatu krasnostawskiego.

Zarządu Powiatu taki dokument jednak nie przekonuje.

Czas na ruch wojewody

W związku z tym Renata Wawruch-Jakimiuk złożyła do Krzysztofa Komorskiego, wojewody lubelskiego, wniosek o uchylenie uchwały Zarządu Powiatu o unieważnieniu konkursu.

- Pismo w podobnym tonie wysłałam do kuratora. W dokumencie skierowanym do wojewody argumentuję, iż jestem nauczycielem od ponad 20 lat, a poprzedni pracodawcy, zatrudniając mnie, pozytywnie weryfikowali dokumenty poświadczające o moim przygotowaniu pedagogicznym, podobnie jak kolejne komisje podczas egzaminów w związku z awansami zawodowymi nauczyciela. Przez 20 lat nikt nie miał zastrzeżeń w kwestii mojego przygotowania pedagogicznego. Nieprawidłowości dopatrzył się wyłącznie Zarząd Powiatu Lubartowskiego. Jednocześnie podkreślam, że w ramach konkursu na stanowisko dyrektora PMDK-u w Lubartowie 15-osobowa komisja jednogłośnie zaopiniowała dopuszczenie mnie do dalszej procedury konkursowej, nie znajdując przy tym żadnych uchybień formalnych, a w składzie tej komisji była m.in. czwórka przedstawicieli Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Fot. Dariusz Jedrycka

> **Ewa Wawruch-Jakimiuk**
> *zwyciężczyni konkursu na dyrektora PMDK-u*
> *Przez 20 lat nikt nie miał zastrzeżeń w kwestii mojego przygotowania pedagogicznego. Nieprawidłowości dopatrzył się wyłącznie Zarząd Powiatu*

> **Małgorzata Torbicz,**
> *Biuro Wojewody*
> *Wpłynęło pismo kwestionujące legalność uchwały*

- Wpłynęło pismo kwestionujące legalność uchwały - potwierdza Małgorzata Torbicz z oddziału ds. mediów i komunikacji społecznej w Biurze Wojewody. - 4 września organ nadzoru wystąpił do starosty lubartowskiego o złożenie stosownych wyjaśnień i przedłożenie całości dokumentacji dotyczącej ww. konkursu, w terminie do 11 września. Po otrzymaniu dokumentacji dokonana zostanie analiza wskazanej uchwały Zarządu Powiatu w Lubartowie pod kątem zgodności z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa - wyjaśniła Małgorzata Torbicz.

Co na to Kuratorium?

Do sprawy na łamach „Wspólnoty” odnosił się już Tomasz Szabłowski, Kurator Oświaty w Lublinie. - Ewidentnie się z tą decyzją nie zgadzamy - stwierdził wprost.

W ostatnich dniach szersze wyjaśnienie przedstawił „Wspólnocie” rzecznik Kuratorium Oświaty w Lublinie.

- Praca komisji konkursowej składa się z dwóch etapów. W pierwszym członkowie komisji konkursowej analizują złożone oferty pod względem formalnym i rozstrzygają o dopuszczeniu lub odmowie dopuszczenia kandydata/kandydatów do dalszego etapu konkursu. w przedmiotowym konkursie wszyscy kandydaci zostali dopuszczeni do kolejnego etapu konkursu - rozmowy przed komisją konkursową. Należy zatem domniemywać, że członkowie ww. komisji konkursowej uznali prawidłowość złożonej przez wszystkich kandydatów dokumentacji, w tym ich kwalifikacji - wskazuje Artur Pawłowski, dyrektor Wydziału Pragmatyki Zawodowej i Strategii Edukacyjnej, rzecznik prasowy Lubelskiego Kuratora Oświaty.

- W związku z powyższym kandydat, który uzyskał wymaganą większość poparcia od komisji konkursowej powinien zostać powołany na dyrektora placówki - uważa Artur Pawłowski, dodając: - „Kandydata na stanowisko dyrektora szkoły lub placówki wyłania się w drodze konkursu. Kandydatowi nie można odmówić powierzenia stanowiska dyrektora”. Cyt. powyżej rozporządzenie określa przesłanki unieważnienia konkursu: nieuzasadnione niedopuszczenie kandydata do postępowania konkursowego; przeprowadzenie przez komisję postępowania konkursowego bez wymaganego udziału 2/3 jej członków; naruszenie tajności głosowania, innych nieprawidłowości, które mogły mieć wpływ na wynik konkursu. W opinii Lubelskiego Kuratora Oświaty, w tym przypadku żadna z ww. przesłanek nie wystąpiła

P.o. dyrektor

Decyzją Zarządu Powiatu obowiązki dyrektor PMDK-u pełni teraz Katarzyna Grabowska-Pytka, aktualna pracowniczka jednostki. Okres sprawowania przez nią funkcji p.o. wyznaczono od 1 września br. do 27 maja 2026 roku. W tym czasie Zarząd Powiatu ma wyłonić nowego, docelowego dyrektora.

Dominik Smagała

WSP

KONTRKANDYDAT WRÓCIŁ DO SZKOŁY

Drugi z kandydatów w konkursie na dyrektora PMDK-u w Lubartowie zmienił ostatnio miejsce zatrudnienia. Robert Mazurek, na co dzień także wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyńskiego (startujący w wyborach z list Prawa i Sprawiedliwości), nie pracuje już w Lubelskim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli, gdzie był wicedyrektorem. To jednostka podlegająca marszałkowi województwa. - Rozwiązanie umowy w LSCDN nastąpiło z upływem czasu, na który była zawarta umowa - informuje „Wspólnotę” dr Monika Popielewicz-Durakiewicz z LSCDN. Z naszych informacji wynika, że Robert Mazurek wrócił do zawodu nauczyciela wychowania fizycznego, czym zajmował się przed objęciem posady dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury w 2018 roku. Figuruje on jako pracownik I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim

eprasa.pl a819142380

Janusz Kobyłka: jestem żywą reklamą PCK

Przejechał 3 tysiące kilometrów dla PCK. Janusz Kobyłka zakończył swój ósmy rajd charytatywny.

Janusz Kobyłka na swój rajd rowerowy wyruszył 4 sierpnia. 4 września, miesiąc po rozpoczęciu wyprawy, dojechał do Lubartowa.

- Jestem bardzo zmęczony, ręce i nogi mnie bolą, ale szczęśliwy, że się udało. Wszystko co planowałem, wyszło zgodnie z planem, choć były odstępstwa od rajdu, bo miałem kilka zaproszeń spontanicznych, więc nie mogłem odmówić, ale zmieściłem się w terminie, więc jestem szczęśliwy - powiedział Janusz Kobyłka po powrocie. .

Rajd, jak co roku, był poświęcony jednej idei. Janusz Kobyłka jeździł już dla Hospicjum św. Anny, dla honorowych krwiodawców, rok temu po raz pierwszy pojechał dla PCK. W tym roku tę misję kontynuował.

Woli deszcz niż upał

Opowiedział Wspólnocie, jak przebiegał tegoroczny rajd.

- W tym roku pogoda trochę kaprysiła, ale byłem przygotowany z poprzednich lat. Były etapy, że było ciężko, ale podjąłem się

Janusz Kobyłka po powrocie do Lubatowa

wyzwania, że przejadę taką trasę i jechałem. Czasem było pod wiatr, czasem upalny dzień. Jak jest upał, jedzie się bardzo ciężko. Wolę jak pada deszcz. Jak świeci słońce piję dużo napojów, mogę jechać. Najgorsza jest pogoda parna, gdy nie ma czym oddychać, a trzeba jechać pod wzniesienie, od watr, to naprawdę męczące - mówi Janusz Kobyłka. W tym roku jechał przez północną i zachodnią Polskę.

- Jechałem na północ: Mazury, wybrzeże, strona zachodnia, część Gór Świętokrzyskich Jeżeli chodzi o trasy dla rowerów, na 70 proc. są w stanie bardzo dobrym, ale 30 proc. w stanie opłakanym. Była sytuacja, że jechałem ścieżką rowerową przy lesie, gdzie korzenie wypychały kostkę i asfalt. Jazda tą ścieżką była bardziej niebezpieczna niż ulicą między TIR - ami. To było na odcinku kilku kilometrów! - mówi rowerzysta.

Wyposażenie rajdowca

Przygotowując się do ostatniego rajdu Janusz Kobyłka wiedział już, co należy zabrać w drogę.

- W poprzednich latach brałem dużo rzeczy niepotrzebnych. W tym roku ograniczyłem się do minimum, żeby było jak najlżej. Nawet napój 1,5 litrowy jest bardzo ciężki. Co 10 - 15 kilometrów zatrzymywałem się przy jakimś sklepie i kupowałem napój. Brałem tylko podstawowe rzeczy: trzy komplety ubrania do przebrania się, bo w trasie człowiek się kurzy, poci, a żeby z kimś porozmawiać, trzeba się przebrać. Buty na zmianę lżejsze, apteczkę i podstawowe rzeczy osobiste, krem do golenia, maszynkę, dezodorant, żeby się odświeżyć. Miałem kurtkę przeciwdeszczową, polar, bo rano jest chłodno, zapasową dętkę i światło - mówi Janusz Kobyłka. Jak wygląda wyżywienie w trasie liczącej 3 tys. kilometrów?

- W hotelach gdzie się zatrzymywałem, śniadanie jest od godz. 7 do 10. Około 7.30 jadłem śniadanie, ruszałem w trasę, przejeżdżałem około 20 kilometrów, wtedy się gdzieś zatrzymywałem przy jakimś zajeździe na jakąś drożdżówkę czy kanapkę z napojem. Nie brałem ze soba nic, bo słońce grzeje, sakwa jest gumowa, po 30 kilometrach nawet kanapka zaczyna się psuć - mówi rowerzysta.

- W poprzednich latach jak jechałem z punktu A do B, miałem załatwiane noclegi. Ale rowerem nie zawsze się dojedzie na czas. Np. 10 - 15 kilometrów przed miejscem docelowym jest burza, a mam zaklepane miejsce, że przyjadę do hotelu. Niestety nie dojechałem z powodów atmosferycznych albo z powodu jakichś objazdów. Wtedy hotel jet zamówiony, ktoś nie dostał miejsca, choć chciał, a ja nie dojechałem. Wtedy hotel jest stratny. Kilka takich sytuacji miałem w poprzednich latach. Teraz jak już wiem, że dojadę do tego punktu, powiadamiam osobę, która załatwia hotel - mówi Janusz Kobyłka.

Żywa reklama PCK

Rajd był poświęcony propagowaniu idei PCK.

- Odwiedzałem główne centralne siedziby i oddziały PCK, ale też miejsca, gdzie nie ma PCK. To takie mniejsze miasta, wielkości Lubartowa. W rozmowie z burmistrzem, zastępcą czy sekretarzem promowałem PCK, zachęcałem, żeby zakładali oddziały Jeśli jest KGW, to dlaczego ma nie być PCK? Chodziło mi przede wszystkim o spotkania z młodzieżą. W poprzednich latach zauważyłem, że młodzież nie ma pojęcia jak działa wewnętrznie lokalnie odział PCK. Wiedzą tylko z telewizji, że idą paczki na Ukrainę czy na Bliski Wschód. Chodziło mi, żeby namawiać, zachęcać do wstępowania do wolontariatu, na szkolenia pierwszej pomocy - mówi rowerzysta.

- W gminie Pełczyce zaprosiła mnie pani burmistrz, zrobiliśmy pogadankę na temat PCK. Tam nie ma oddziału. Pani burmistrz była zadowolona, wstawi na swojej stronie i będzie promować PCK. Spotykałem rowerzystów na trasie i zachęcałem. W Bartoszycach na rynku był festyn, zobaczyła mnie pani sekretarz, przedstawiła mnie z trybuny, powiedziała, że jadę dla PCK, to było bardzo miłe. Ludzie pytali skąd jadę, dlaczego. Jestem taką żywą reklamą PCK. Ktoś zobaczy, to zapamięta, że był taki, przyjeżdżał, a kiedyś coś usłyszy, to sobie przypomni. W mniejszych miasteczkach przyjeżdżałem na targ czy bazar. Jeżeli wjeżdża taka osoba w czapce PCK, z logiem PCK na koszulce i z flagą, to są pytania skąd jadę. Mówię, że z województwa lubelskiego, pytam, czy jest u nich PCK, mówią, że nie to podpowiadam, żeby założyli. Namawiałem do wpłacania 1 procenta na PCK - mówi Janusz Kobyłka.

Już myśli o następnym rajdzie

W poprzednich latach jego wyjazdy miały rezultaty, gdy jeździł dla krwiodawców, miał sygnały, że osoby, które spotkał, oddały krew przynajmniej raz. Liczy, że propagowanie PCK tez przyniesie skutki.

- W Zawierciu jest taki pan, 50 lat już działa społecznie, jet po zawale. Spotyka się z młodzieżą, dzięki niemu oddają krew. Mówi do mnie: panie Januszu, jak pan przyjechał, to mi się chce dalej działać! To naprawdę daje energię - mówi rowerzysta.

Już zaczyna myśleć o kolejnym rajdzie.

- Jestem już na emeryturze, to co będę zimą robił? Będę trenował na rowerze stacjonarym, a w przyszłym roku pewnie znowu jakiś rajd - mówi Janusz Kobyłka.

Marcin Kusyk

Witamy na świecie!

Oskar Przystupa z tatą, Lubartów
ur. 3.09, g. 20.46; 3070 g, 54 cm,
Rodzice: Julia, Adam
Rodzeństwo: Nikodem

Oluś Jakowiecki z tatą, Parczew
ur. 2.09, g. 12.00; 2860 g, 53 cm,
Rodzice: Elżbieta, Tomasz
Rodzeństwo: Maja

Kornelia Świder z tatą, Olszewnica
ur. 2.09, g. 17.44; 4240 g, 58 cm,
Rodzice: Klaudia, Sebasian
Rodzeństwo: Krzyś

Milena Buraczyńska, Sławatycze
ur. 2.09, g. 10.29; 3270 g, 52 cm,
Rodzice: Olga, Damian
Rodzeństwo: Wiktoria

Marcel Dąbrowski, Parczew,
ur. 5.09, g. 11.58; 3900 g, 56 cm,
Rodzice: Agata, Filip
Rodzeństwo: Julia, Oliwier

Bianka Krasucka, Łuków,
ur. 31.08, g. 10.24; 3270 g, 52 g,
Rodzice: Paulina, Paweł
Rodzeństwo: Borysek

Fabian Góźdź, Połoski Stare
ur. 2.09, g. 8.35; 3570 g, 55 cm,
Rodzice: Agata, Dominik
Rodzeństwo: Szymon

Zuzanna Markiewicz, Walentynów,
ur. 2.09, g. 21.41; 3670 g, 54 cm,
Rodzice: Magdalena, Robert

Aleksander Kopiś, Brzeziny,
ur. 1.09, g. 16.25; 3400 g, 54 cm,
Rodzice: Małgorzata, Sebastian

Adaś Karpiuk, Wisznice,
ur. 4.09, g. 11.28; 4160 g, 58 cm,
Rodzice: Agnieszka, Daniel,
Rodzeństwo: Zosia, Jaś, Mikołaj

Kasia Szyszko, Stójka,
ur. 1.09, g. 12.10; 3470 g, 58 cm,
Rodzice: Agnieszka, Piotr
Rodzeństwo: Nikola, Kamil

WSP

eprasa.pl a819142380

Wzorem wybitnego ziomka, rzeźbiarza i sportowca na Podhale pojechali rowerzyści z Jabłonia i okolic

Sto lat temu August Zamoyski przyjechał rowerem z Paryża do Zakopanego

Sprawa była efektem zakładu zawartego z argentyńskim milionerem nad kieliszkiem absyntu. Ponoć o pokaźną kwotę. - Co, ja w 21 dni nie dojadę z Paryża do Zakopanego?

Hrabia August jechał z Paryża, połączone siły rowerowe Parczewa, Wohynia, Radzynia i kilku innych podlaskich miejscowości wyruszyły z Jabłonia. Wszyscy kończyli na Krupówkach

Jeszcze pięć dni będę w międzyczasie odpoczywał! - perorował tubalnym głosem, będący na najlepszej drodze do wydziedziczenia, syn hrabiego Tomasza Zamoyskiego. Obrał drogę przez Szwajcarię i Wiedeń, kończąc przed domem Kasprowicza. Eskapadę relacjonowała szeroko prasa europejska, zainteresowana nie tylko jej aspektem sportowym, ale i wysoką stawką.

W sobotę, 23 sierpnia znudzeni turyści na Krupówkach mieli okazję zobaczyć coś ciekawego, inspirującego i - co jeszcze bardziej wyjątkowe - za darmo. Otóż pod gmach Muzeum Tatrzańskiego wjechała kilkunastoosobowa grupa rowerzystów odzianych w eleganckie stroje z lat dwudziestych XX wieku. Zaciekawionym gapiom tłumaczyli, że przyjechali dopiero co z Podlasia: Jabłonia, Parczewa, Wohynia, Radzynia i okolic, żeby uczcić setną rocznicę rowerowej wyprawy swojego ziomka, Augusta Zamoyskiego, który właśnie w tym miejscu kończył swój rajd z Paryża!

W zdrowym ciele niepokorny duch

Powiedzieć, że syn statecznego właściciela dóbr Jabłoń Tomasza hrabiego Zamoyskiego był duchem niepokornym i postacią barwną - to nic nie powiedzieć... Od dzieciństwa miał dwie pasje: pierwszą z nich była sztuka, zwłaszcza rzeźbiarstwo. Obchodzenia się z materią uczył się nie tylko od wiejskich twórców, ale podpatrywał też rzemieślników - kowali, stolarzy. Drugą była aktywność fizyczna - pojęcie sportu w dzisiejszym rozumieniu dopiero wtedy raczkowało. Biegał w butach i na nartach, uganiał po jabłońskich polach konno, pływał i żeglował. Jak wielu młodzieńców ze swojej klasy społecznej pojechał na studia na Zachód. Ekonomia, filozofia (w Heidelbergu - poważna sprawa...), ale nie było mu dane ich ukończyć. Po wybuchu wojny jako poddany rosyjski został internowany w Berlinie. Nie był to czas zmarnowany: kończył kursy rysunku i rzeźby u najwybitniejszych nauczycieli. W trakcie pobytu w szpitalu poznał zaś swoją przyszłą żonę, Ritę Sachetto. Związek ze starszą od niego o trzynaście lat Niemką, tancerką, aktorką, trochę skandalistką (chociaż pijała w życiu herbatki z włoską królową Małgorzatą Sabaudzką, carem Mikołajem II czy Alfonsem XIII, królem Hiszpanii...) stał się powodem długoletniego zerwania więzi rodzinnych z ojcem i resztą, traktującej takie małżeństwo jako wstydliwy mezalians, rodziny. Ale oni sami przez kilka lat byli zachwyceni. Niektórzy komentatorzy wskazują, że to Rita popchnęła ostatecznie Augusta ku profesjonalnemu zajęciu się sztuką i była jego muzą.

Zakopane - ich pępek świata

Po wojnie najczęściej Augustowie mieszka w Zakopanem. Tam wraz z Leonem Chwistkiem, Tytusem Czyżewskim i Stanisławem Ignacym Witkiewiczem August tworzy nowy nurt w polskiej sztuce i literaturze - formizm. Ale też bawi się tęgo. Tatry i Podhale w tym czasie przyciągają jak magnes: bezpretensjonalna komedyjka „Niebezpieczni dżentelmeni" w której po Zakopanym uganiają się jednocześnie Boy, Witkacy, Conrad, Piłsudski, Lenin, Malinowski i kilku innych koryfeuszy polityki i kultury przesadza tylko troszeczkę i raczej niegroźnie. A Zamoyski, z całą swoją witalnością, wręcz rozkwita. Franciszek Kawa tak wspomina pierwsze spotkanie w jednej z kawiarni: T*am, na tej werandzie poznałem Augusta Zamoyskiego, zwanego wtedy popularnie „Guciem". Ten człowiek wspaniałej postawie rzymskiego atlety, promieniujący energią i radością życia należał zarówno do świata sztuki, jak i sportu. Był śmiałym taternikiem i doskonałym biegaczem narciarskim, a jednocześnie był on rzeźbiarzem na najwyższą miarę. Od pierwszej chwili zrobił na mnie niezwykłe wrażenie...*

cdn.

Zbigniew Smółko

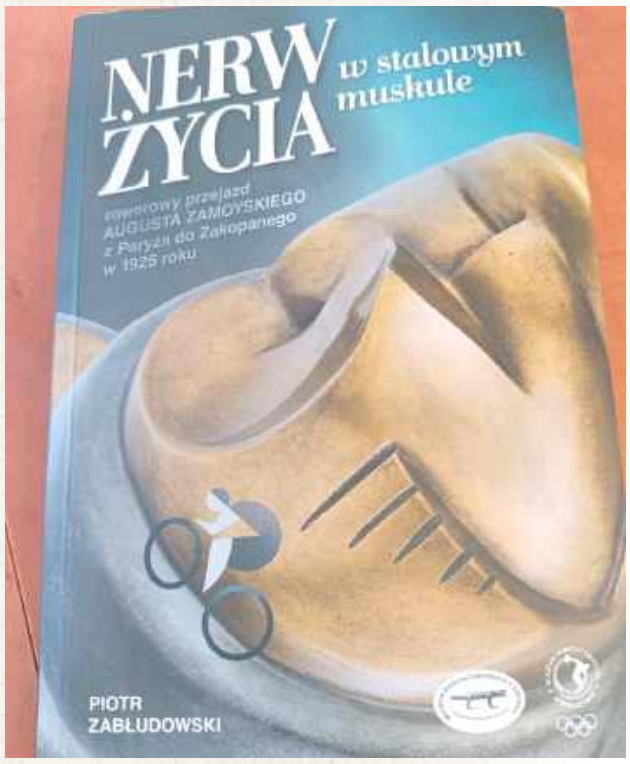

Serdecznie polecamy książkę Piotra Zabłudowskiego. Jest w niej kolorowy bohater, jest zwariowana historia, cudna scenografia, wszystko opowiedziane z wielkim wdziękiem, wyobraźnią i talentem. Czytelnicza „jazda obowiązkowa"

Józef Czapski o Auguście Zamoyskim: Wprowadził zupełnie nowy typ artysty: zadzierzysty, głośny humor, ani śladu suchot, ani peleryny, ani długich czy półdługich włosów, za to buty z ćwiekami, portki z surowego płótna, czy łowickich pasiaków, szał sportowy, championaty nart, a na dobitkę jeszcze rekordy rowerowe. (…) Ten styl w owym czasie był nowy w Polsce...

Piotr Kłoczewski z Kłoczewa (1541-1580)- budowniczy królewskiej floty

Morskie tradycje powiatu ryckiego

Wielokrotnie posłował do Szwedów, Duńczyków, Prusaków i Gdańszczan. Mimo, że pochodził z głęboko śródlądowej Ziemi Stężyckiej, stał się rychło jednym z największych polskich ekspertów od polityki morskiej w czasach rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego.

W czasie wojny z Gdańskiem to jemu powierzono pozyskanie floty. A Mierzeję Gdańską Piotr Kłoczewski chciał przekopać zanim to stało się modne.

Miejscowość Kłoczew historycznie położona jest w - niegdyś odgrywającej istotną politycznie i kulturowo rolę - Ziemi Stężyckiej. Odbiciem tej tradycji są m.in., wywodzące się z herbu tejże, białe i czerwone pasy w herbie gminy. Główną jednak jego część stanowi, dobrze znany w polskiej heraldyce, Rawicz, czyli, w podstawowej swojej wersji, Panna na Niedźwiedziu - w tym wypadku użyto samego tylko zwierza. Ojcowie gminy, przyjmując taki znak, odwołali się do swojego wybitnego przodka, Piotra Kłoczewskiego (spotyka się też wersję Kłoczowski - nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, za którą jest więcej argumentów). Sama nazwa miejscowości pochodzi od, odnotowywanego w średniowieczu, imienia męskiego Kłocz. W połowie XVI wieku liczyła ok. 100-200 mieszkańców. Pierwszy kościół wystawił wtedy, bliżej nam nieznany, zmarły w 1561 roku, Marcin z Kłoczewa, ojciec Piotra. Rodzina była spokrewniona z, będącymi wtedy u szczytu potęgi, Firlejami i Tęczyńskimi, acz do możnych tego świata zaliczyć ich byłoby pewną przesadą.

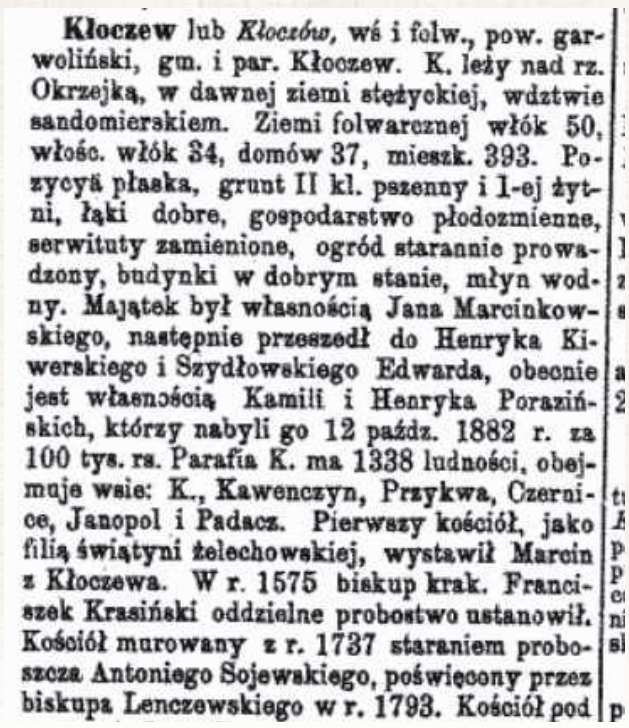

Kłoczew lub *Kłoczów*, wś i folw., pow. garwoliński, gm. i par. Kłoczew. K. leży nad rz. Okrzejką, w dawnej ziemi stężyckiej, wdztwie sandomierskiem. Ziemi folwarcznej włók 50, włośc. włók 34, domów 37, mieszk. 393. Pozycyą płaska, grunt II kl. pszenny i 1-ej żytni, łąki dobre, gospodarstwo płodozmienne, serwituty zamienione, ogród starannie prowadzony, budynki w dobrym stanie, młyn wodny. Majątek był własnością Jana Marcinkowskiego, następnie przeszedł do Henryka Kiwerskiego i Szydłowskiego Edwarda, obecnie jest własnością Kamili i Henryka Porazińskich, którzy nabyli go 12 paźdz. 1882 r. za 100 tys. rs. Parafia K. ma 1338 ludności, obejmuje wsie: K., Kawenczyn, Przykwa, Czernice, Janopol i Padacz. Pierwszy kościół, jako filią świątyni żelechowskiej, wystawił Marcin z Kłoczewa. W r. 1575 biskup krak. Franciszek Krasiński oddzielne probostwo ustanowił. Kościół murowany z r. 1737 staraniem proboszcza Antoniego Sojewskiego, poświęcony przez biskupa Lenczewskiego w r. 1793. Kościół pod

Notka o Kłoczewie w Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich z roku 1883

Owocne studia Piotr studiował od 1554 roku w Wittenberdze i Padwie. Tam nawiązuje nawet serdeczną znajomość z Janem Kochanowskim. Świadectwem jest fraszka, w której poeta zaleca jedenaście lat młodszemu koledze podróż do Neapolu (w oczywiście bardzo zawiły sposób: *...Dojedź i Partenopy, a ujźrzysz te lasy,/ Gdzie złotej rózgi szukał Eneasz przed czasy./ Tamże i piekło będzie, i ogromna skała, /Z której wieszcza Sybilla odpowiedź dawała...)*

Czytając te finezyjne strofy od młodzieńca do młodzieńca, warto zwrócić uwagę, że wówczas szlacheccy synowie w takie podróże wyruszali w wieku nawet i 14-15 lat, co uznawano za wiek absolutnie odpowiedni, dojrzały i pozwalający już sporo wymagać. Na zachodzie Europy spędził niemal dziesięć lat, pełniąc zaszczytną funkcję konsyliarza nacji polskiej w Padwie, nawiązując znajomości m.in. z Janem Zamoyskim i wieloma innymi znakomitościami świata nauki i polityki. Dyskretnie angażował się we wspieranie ruchu reformacyjnego, sam był kalwinem i do czasu konwersji na katolicyzm utrzymywał w Kłoczowie zbór. Po powrocie do Polski szybko znalazł się na dworze króla Zygmunta Augusta. Ten jego znajomość świata i języków chciał spożytkować powierzając mu różnorakie misje dyplomatyczne, jak się wydaje głównie na północnym kierunku swojej polityki.

Jak się wydaje Piotr działał intensywnie i z wielkim oddaniem, ale rezultaty bywały czasem dość przeciętne.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl a819142380

Na francuskim uniwersytecie przebadano dzieje migracji lubartowskich Żydów (cz. II)

Kto, kiedy, dokąd i dlaczego uciekał z Lubartowa

Przedwojenny Lubartów zamieszkiwały ponad trzy tysiące Żydów, co stanowiło połowę populacji. Już na przełomie XIX i XX stulecia wielu z nich postanawiało szukać szczęścia gdzie indziej. W Lublinie, Warszawie, innych miasteczkach, ale też w USA, Francji i Palestynie. Jakie były powody? Jak układały się losy? Czy utrzymywali więzi z rodzinnym miasteczkiem?

W czerwcu na konferencji w Paryżu podsumowano projekt badawczy poświęcony migracjom Żydów z Lubartowa w pierwszej połowie XX wieku. Uczeni dostrzegli, że podlubelskie miasteczko i jego żydowska społeczność są na tyle typowe, że można na podstawie ich losów budować wiedzę o całości zjawiska migracji wewnętrznych i zewnętrznych, wpływie sytuacji majątkowej, społecznej i osobistej na podejmowane decyzje.

O efektach możemy przeczytać na stronie m.in. https://visualizing-lubartworld.org

A jeżeli nie Stany to dokąd?

Oprócz wyjazdów do rozmaitych krajów Zachodu i Palestyny, wielu Żydów porzucało rodzinne miasteczko na rzecz innych polskich miejscowości. Najczęściej celem była Warszawa (w latach 1932-1939 - 214 osób), Lublin (92), poza tym odnotowano wyjazdy do Chełma, Parczewa i Łukowa (18), do innych miejsc w Polsce 152. W tym czasie za granicę wyjechało oficjalnie 156 osób. Razem daje to 632 osoby, czyli mniej-więcej 20 procent społeczności żydowskiej.

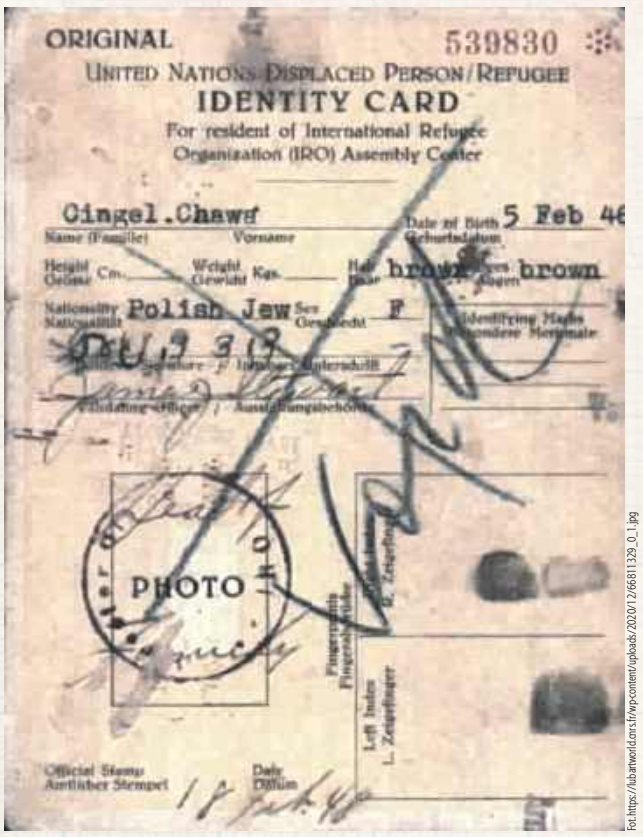

Karta emigracyjna wnuczki Abrama Cyngla z Lubartowa urodzonej w 1946 roku wydana przy okazji wyjazdu do Kanady

Fot.https://lubartworld.cnrs.fr/wp-content/uploads/2020/12/6681329_0_1.jpg

Dzieje rodziny Cynglów

Metoda badawcza polegała na badaniu dziejów poszczególnych, zupełnie przeciętnych rodzin i ich mikrohistorii i łączeniu z tych kamyczków większej mozaiki zjawisk i procesów społecznych. Jak to wyglądało w praktyce? Praca była iście benedyktyńska. Przykład wzięty ze strony www.lubartworld.cnrs.fr

Pesa i Froim Cyngel wychowali sześcioro dzieci w Lubartowie. Żaden z członków rodziny nie pozostawił po sobie żadnych np. pamiętników ani korespondencji. Zostały dokumenty rozproszone w wielu ośrodkach archiwalnych. Żeby było trudniej: w 1932 r. rodzinę zarejestrowano pod nazwiskiem Ciengiel dla ojca i Cyngiel dla dzieci. Wszystkie dzieci rodziny pracowały: Abram był sklepikarzem, Dawid rymarzem, a Szloma robotnikiem rolnym, a Laja „zajmowała się domem". Ojciec Abram, który miał wówczas 57 lat i został zapisany jako wdowiec, był już na utrzymaniu dzieci. W czasie wojny on i jego syn Froim zostali zamordowani w Treblince. Dawid i Szloma ukryli się u okolicznego chłopstwa i przeżyli wojnę, Naftali uciekł do ZSRS, losy trójki rodzeństwa są nieznane. Rodzina Cynglów pozostała w Lubartowie zaledwie kilka miesięcy po wojnie, wyjechali 11 marca 1946 roku. Dawid, jego żona Dora i ich maleńka córeczka Chawa, urodzona 5 lutego, dotarli do Berlina wraz ze Szlamą, gdzie spotkali się z Naftalim. Spędzili pięć lat w różnych obozach dla osób przesiedlonych, początkowo w Berlinie, a później w Bawarii. Dawid i Dora kolejno rozważali wyjazd do Palestyny, Stanów Zjednoczonych i Australii, a ostatecznie opuścili Europę i udali się do Kanady w grudniu 1951 roku. Szloma i Naftali mogli wsiąść na pokład statku do Stanów Zjednoczonych w tym samym roku. Ich wyjazd jest odnotowany w aktach migracji rodziny, zanim zostały one ostatecznie zamknięte wraz z wyjazdem Dory i Dawida, a listy pasażerów pozwoliły nam śledzić ich wejście na pokład w Bremie i udanie się do Nowego Jorku.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Zniszczona Końskowola

Sto dziesięć lat temu Końskowola niemal w całości przestała po prostu istnieć. Wycofujący się Rosjanie podpalili miasteczko, swoje zrobiły zniszczenia w trakcie walk. Poza kościołem (który stracił dzwonnicę) zrównano z ziemią 326 z 333 zewidencjonowanych budynków. Zdjęcie wykonane w sierpniu - wrześniu przez niemieckich żołnierzy znaleźliśmy na portalu www.fotopolska.eu

WSP

Cmentarna kaplica św. Rocha w Łukowie (cz. II)

Po co w Łukowie zbudowano jeszcze jeden kościół

Łuków może pochwalić się dwoma zabytkowymi wspaniałymi świątyniami pw. Przemienienia Pańskiego (tzw. pijarski) i Podwyższenia Krzyża Świętego (tzw. bernardyński). Niejako w ich cieniu znajduje się niewielki, drewniany kościółek pw. św. Rocha, gdzie w niedzielę po 16 sierpnia organizowany jest odpust.

W pierwszej połowie XIX wieku kościołów w Łukowie nie brakowało, ale parafia musiała się tułać, prosząc o dostęp do ołtarza to bernardynów to pijarów.

Sytuacja była wręcz nietypowa: po kasacie zakonów w 1864 siedzibą parafii - proboszcza, kancelarii i archiwum był dawny kościół pijarski, w Podwyższenia Krzyża rezydował tylko wikariusz, który odprawiał regularne nabożeństwa. Prośby o podział na dwie parafie (na przykład wzdłuż Krzny) były przez władze diecezji odrzucane aż do 1920 roku.

Gdzie chować?

Problem był z cmentarzami. Bernardyni i pijarzy, jako nieplanujący prowadzić standardowego, parafialnego duszpasterstwa, nie byli zobowiązani do utrzymywania nekropolii. Zupełnie wystarczały im własne podziemia ewentualnie otoczenie kościoła. Jedno miejsce pochówków było koło kościoła parafialnego (farnego) Narodzenia Najświętszej Marii Panny, drugie, mniejsze, koło kaplicy szpitalnej św. Ducha, trzecie, nieco na uboczu, przy stareńkim kościele św. Leonarda. Na przełomie XVIII i XIX wieku miasto się rozrastało i sprawa zrobiła się pilna. Wyznaczono teren na południowy zachód od kościoła Podwyższenia Krzyża. Początkowo wzniesiono tylko niewielką kaplicę, ledwie co mieszczącą celebransa. Autor książki „Parafia rzymskokatolicka w Łukowie w okresie średniowiecza i w czasach nowożytnych od XIII do XX wieku" p. Jan Rzewuski podaje:

Kaplica była kryta gontem, miała dwa okna i jedne drzwi, w dachu znajdowała się niewielka wieżyczka a w niej dzwonek zwany sygnaturką. Wewnątrz kaplicy był mały ołtarzyk do sprawowania nabożeństw. Obok niej stała drewniana dzwonnica, w której zawieszono trzy dzwony: dwa duże i jeden mały (...). Kolejny proboszcz ks. Wojciech Pawiński kaplicę tę powiększył, dobudowując od tyłu nawę i chór muzyczny. We wnętrzu kaplicy znajdowały się trzy drewniane ołtarze: ołtarz główny z pasją Chrystusa ukrzyżowanego i dwa ołtarze boczne, pierwszy św. Rocha - patrona morowego powietrza, pod którego wezwaniem była kaplica i drugi św. Jana Ewangelisty. Na chórze ustawiono małe piszczałkowe organy - pozytyw, za głównym ołtarzem była mała zakrystia z oddzielnym wejściem dla księży. Taki kształt miała w 1848 roku.

Mały, a ważny

Jak często w niej odprawiano? Wydaje się, że tylko przy smutnych okazjach i w trakcie odpustu. Wprawdzie zdarzało się, że późniejsi badacze, wobec faktu, że nie było żadnego innego diecezjalnego kościoła, domniemywali, że kaplica św. Rocha miała być parafialną do roku 1865, ale już wcześniej - na mocy porozumień między kurią podlaską a najpierw bernardynami, a potem pijarami - nabożeństwa parafialne odprawiano u zakonników. O braku takiego zamysłu świadczy też dowodnie fakt, że kościółek był maleńki. Potrafił za to kilkukrotnie odgrywać donioślejszą rolę, kiedy w Przemienieniu Pańskim Niemcy urządzili magazyn albo kiedy w Podwyższeniu Krzyża trwał remont. Istotną zmianą w wyglądzie była wymiana wieżyczki w latach trzydziestych XX wieku (oryginalna była bardziej okrągła) oraz remont w latach dziewięćdziesiątych. Niewiele potem kościółek został okradziony, zniknęły figury z bocznych ołtarzy. Zajmuje jednak ciągle istotne miejsce w sercach miejscowych, o czym świadczy nieodmiennie wysoka frekwencja na odpuście św. Rocha, przenoszonym na pierwszą niedzielę po 16 sierpnia.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl a819142380

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Grali sparing w Szczecinie. Ale to nie był zwykły mecz

Niemal całą Polskę przebyli piłkarze Górnika, by rozegrać w czwartek mecz sparingowy w Szczecinie z miejscową Pogonią. Celem nie było jedynie spotkanie kontrolne.

Po bardzo słabym początku sezonu w Betclic 1. Lidze sztab szkoleniowy Górnika, z trenerem Maciejem Stolarczykiem na czele, szuka sposobu na poprawienie formy zielono-czarnych.

W związku z trwającą obecnie przerwą w rozgrywkach na mecze reprezentacji, łęcznianie zagrali sparing z występującą w PKO BP Ekstraklasie Pogonią Szczecin. Mecz został rozegrany na terenie „Portowców", w wymiarze 45 + 55 minut. W zespole Górnika od pierwszych minut na boisku byli m.in.: Mateusz Broda, David Ogaga czy Solo Traoré.

Fot.Górnik Łęczna

Górnik zmierzył się z drużyną z PKO BP Ekstraklasy i wypadł na jej tle przyzwoicie. 45 minut na boisku spędził Nigeryjczyk David Ogaga

Do przerwy było 1:1, bo na trafienie Dimítrisa Keramítsisa dla gospodarzy odpowiedział Egzon Kryeziu, jeden z bardziej doświadczonych graczy Górnika. Po przerwie szczecinianie przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę za sprawą bramki zdobytej przez Kacpra Stanowskiego.

Pogoń wygrała sparing z Górnikiem 2:1. Nie był to zwykły mecz. Cały dochód ze spotkania został bowiem przeznaczony na pomoc dla chorego Roberta Dymkowskiego, ikony Pogoni Szczecin.

- Cieszę się, że kibice tak licznie wzięli udział w tym wydarzeniu, bo miało to dla nas ogromne znaczenie - podkreślił Maciej Stolarczyk, trener Górnika, a w przeszłości piłkarz Pogoni, cytowany przez klubowe media.

Szkoleniowiec zaznacza, że dla jego drużyny był to ważny element przygotowań do kolejnych ligowych zmagań.

- Zmierzyliśmy się z Pogonią, choć graliśmy bez kilku zawodników, którzy leczą kontuzje: m.in. Špačila i Rafy. Wiadomo, że wcześniej do gry nie był gotowy także Janaszek, a tym razem zabrakło również Oskara Osipiuka. Wprowadziliśmy więc kilka zmian w składzie. Dla mnie było to istotne, ponieważ ci piłkarze mieli do tej pory mniej minut, a dzięki temu mogli złapać rytm i zagrać z wymagającym przeciwnikiem. To ważne, by byli w jak najlepszej dyspozycji przed kolejnymi spotkaniami i abyśmy mogli dalej pracować nad elementami, które chcemy poprawić - dodał Maciej Stolarczyk w rozmowie z klubowymi mediami.

Teraz łęcznianie koncentrować się będą już na nadchodzącym meczu ligowym z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Znajdujący się w strefie spadkowej „Górnicy" będą się chcieli w Pruszkowie (gdzie spotkania domowe rozgrywa Pogoń) przełamać za wszelką cenę. Ten mecz 14 września (niedziela) o godz. 17.30.

Pogoń Szczecin - Górnik Łęczna

2:1 (1:1)

Bramki: Keramítsis 10`, Stanowski 77` - Kryeziu 25`.
Pogoń: Kamiński (85` Peškovič) - Wahlqvist (46` Koútris), Keramítsis, Huja (46` Lončar, 89` Lis), Lis (80` Jakubowski) - Juwara (46` Bąk), N`Diaye (54` Czapliński), Smoliński (54` Broniewski; 84` Osowski), Greenwood (66` Stanowski), Mukairu (66`mRojek; 84` Andrew Birch) - Kostorz (46` Ulvestad; 85` Kuśmierczyk).
Górnik: Pindroch (46` Olszak) - Bednarczyk (46` Krawczyk), Abbott (68` Smolarczyk), Broda, Ogaga (46` Szczytniewski) - Orlik (46` Malamis), Kryeziu (46` Ahmedov), Deja, Bojańczyk (71` Masár), Traoré (64` Litwa) - Śpiączka (46` Doba).
Żółte kartki: Mukairu, Broniewski, Keramítsis.
Sędziował: Karol Arys (Szczecin).

Dominik Smagała

Turniej w tenisa. Zapisz dziecko. Za ile? Zdziwisz się!

Już 13 września w Zespole Placówek Oświatowych w Leopoldowie odbędzie się pierwszy turniej z cyklu Błękitni Cup - nowej inicjatywy sportowej klubu UPKS Błękitni Leopoldów. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji!

Impreza rozpocznie się o godzinie 10:00 i zgromadzi zawodników z różnych kategorii wiekowych, od uczniów klas 1-4 po klasy 7-8, a także wyjątkową kategorię „Dziecko + Rodzic/Opiekun".

- Od sezonu 2025/2026 nasz klub podjął trudną, ale konieczną decyzję o rezygnacji z udziału w rozgrywkach ligowych - mówi Paweł Gawryołek, prezes UPKS Błękitni Leopoldów. - Powodem były różne czynniki, które sprawiły, że zmiana kierunku była nieunikniona. Chcemy teraz skupić się na najmłodszych i popularyzacji tenisa stołowego poprzez organizację cyklicznych turniejów - dodaje.

Prezes Gawryołek podkreśla, że celem nowej inicjatywy jest nie tylko integracja młodych zawodników z Leopoldowa, ale także z całego powiatu, województwa i nie tylko. - Pragniemy, by nasz klub i nasza miejscowość znów były kojarzone z tenisem stołowym, tak jak to miało miejsce przy dawnych Grand Prix Leopoldowa - dodaje.

Udział w turnieju jest całkowicie darmowy, a dla najlepszych uczestników przewidziano pamiątkowe statuetki oraz nagrody rzeczowe. Zgłoszenia można przesyłać mailowo na adres upks.blekitni@gmail.com lub dokonać ich w dniu zawodów.

Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu: 602 416 945.

W planach klubu są kolejne edycje Błękitni Cup, które będą rozszerzane o dodatkowe kategorie wiekowe i specjalne konkurencje, aby jeszcze bardziej zachęcić młodzież do aktywności sportowej.

mp

Izabela Paszkiewicz wystartuje w Mistrzostwach Świata w Tokio!

Polski Związek Lekkiej Atletyki ogłosił skład reprezentacji na zbliżające się Mistrzostwa Świata, które odbędą się w Tokio (Japonia) w dniach 13–21 września.

Wśród 62 wyselekcjonowanych sportowców znalazła się mieszkanka Terespola, Izabela Paszkiewicz, która wystartuje w maratonie.

Wśród 62 wyselekcjonowanych sportowców znalazła się mieszkanka Terespola, Izabela Paszkiewicz, która wystartuje w maratonie

- Jako sportowiec i żołnierz zawsze staram się godnie i z dumą reprezentować nasz kraj, Wojsko Polskie oraz moje ukochane Miasto Terespol podczas wszystkich zawodów krajowych i międzynarodowych - mówi Izabela Paszkiewicz. - Bardzo się cieszę, że po raz kolejny będę mogła wystąpić z orzełkiem na piersi. To będą moje drugie Mistrzostwa Świata - dodaje.

Paszkiewicz miała już okazję startować na światowej arenie. W 2017 roku reprezentowała Polskę podczas Mistrzostw Świata w Londynie.

Zawodniczka reprezentująca AZS UMCS Lublin będzie rywalizować podczas maratonu. Jej rekord to 2:27,41 s, który uzyskała podczas zmagań w Berlinie w 2021 roku.

Mieszkańcy Terespola i okolic serdecznie zapraszani są do kibicowania Izie oraz całej polskiej reprezentacji. Start Izabeli zaplanowano na 14 września o godzinie 8:00 czasu lokalnego, czyli o północy w Polsce. Transmisję będzie można obejrzeć w Telewizji Polskiej.

Życzymy Izie powodzenia i trzymamy kciuki za świetny wynik!

mp

WSP

eprasa.pl a819142380

W naszym powiecie grasuje podpalacz? Kolejny pożar lasu

Pożar lasu wybuchł na przełomie sierpnia i września między Holendernią a Marianówką.

Fot.OSP Kolano

Akcja była prowadzona późnym wieczorem

- Po dotarciu na miejsce okazało się, że ogień pojawił się w dwóch oddalonych od siebie miejscach, tworząc dwa niezależne ogniska. Przez kilka godzin prowadziliśmy działania gaśnicze: podawaliśmy prądy wody, dogaszaliśmy zarzewia i zabezpieczaliśmy pogorzelisko. Dzięki współpracy wszystkich jednostek sytuację udało się opanować i pożar całkowicie ugasić - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kolanie, którzy pracowali na miejscu.

Oprócz nich interweniowały 2 zastępy PSP Parczew, OSP Paszenki, OSP Chmielów oraz OSP Uhnin. Prawdopodobną przyczyną pojawienia się ognia było podpalenie.

GR

Fryzjer z sercem na dłoni – małymi krokami do spełnienia marzeń

Parczew: Autko z napisem Barber Tomek jest rozpoznawane nie tylko w Parczewie, ale w i okolicy. Tomasz Nogal „Barber Tomek" to połączenie pasji, uporu i wielkiego serca.

Barber Tomek szybko zdobył uznanie wśród klientów, nie tylko dzięki doskonałym usługom fryzjerskim, ale także dzięki pasji, jaka towarzyszy każdemu strzyżeniu i stylizacji

Fryzjer to już nie tylko zawód, to forma artyzmu, a zadbane włosy to wizytówka człowieka. By stać się dobrym fryzjerem, potrzebna jest nie tylko wiedza teoretyczna, ale też opanowanie pewnych umiejętności praktycznych.

- Chociaż strzyżenie było obecne u mnie od wielu lat, to nie zdawałem sobie sprawy, że profesjonalne fryzjerstwo stanie się moją pasją i tak naprawdę wypełni moje życie. Każdy klient odwiedzający mój salon może liczyć na profesjonalną obsługę. Do każdego klienta zawsze podchodzę indywidualnie, doradzam najlepsze rozwiązania, a dopiero później przystępuję do pracy. Szczególną uwagę zwracam też na to, aby zapewnić miłą i bezstresową atmosferę w salonie. Moim mentorem była, jest i będzie Anna Sternik z Lubartowa.

Maszynka i nożyczki zawsze musiały być pod ręką, a pierwszymi modelami byli koledzy.

I chociaż nie zawsze wszystko udawało się na 100 proc., to 2010 rok zakończył się egzaminem czeladniczym w zawodzie fryzjer damsko - męski.

- Prawdziwe fryzjerstwo wkroczyło do mojego życia wiele lat później. W 2020 roku szkoliłem się u Anny Sternik z Lubartowa, później zacząłem u niej pracę - to był pełen profesjonalizm. To ona pokazała mi, czym jest zawód barber i do dziś jestem jej bardzo wdzięczny.

Tomasz Nogal zawsze chętnie bierze udział w akcjach charytatywnych organizowanych na terenie miasta i okolic i od lat współpracuje jako wolontariusz między innymi z Ośrodkiem Opiekuńczo Wychowawczym we Włodawie. Jak sam mówi, to jego drugi dom, a relacje z młodzieżą to już stopa przyjacielska. W wolnych chwilach jest jeszcze czas na sport w każdej postacią, a największym marzeniem jest dom na południu Europy.

ema

Do Włodawy trafiłem dzięki koledze Sylwkowi i jestem mu za to bardzo wdzięczny

PAR

Groźny pożar w gminie Siemień

Fot.OSP Siemień

Pożar torfu wybuchł w Wólce Siemieńskiej (gmina Siemień). Do zdarzenia doszło w pierwszej połowie września. Na miejscu interweniowały zastępy OSP Siemień, PSP Parczew i OSP Wierzchowiny Stare.

GR

Groźny pożar w gminie Jabłoń

Fot.OSP Kolano

Na miejscu pracowało siedem zastępów straży pożarnej

Pożar lasu wybuchł niedawno w Kolonii Kolano (gmina Jabłoń).

- Ogień rozprzestrzeniał się szybko, stwarzając zagrożenie dla pobliskiego terenu. Dzięki współpracy wszystkich zadysponowanych jednostek udało się opanować sytuację i ugasić pożar - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kolanie, którzy pracowali na miejscu.

W działaniach brały też udział dwa zastępy PSP Parczew, OSP Paszenki, OSP Gęś oraz OSP Chmielów.

GR

Kto chce śmieciarkę?

Fot.Gmina Dębowa Kłoda

Gmina Dębowa Kłoda ogłosiła przetarg na sprzedaż śmieciarki. Chodzi o pojazd MERCEDES - BENZ 2524 z 1994 roku. Cena wywoławcza to 12,6 tys. złotych + VAT.

GR

eprasa.pl a819142380

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Az-Bud - Absolwent 5:0
Victoria - Agrotex 3:3
Podlasie II - Lutnia 6:4
Unia Ż. - Bizon 4:1
KS Drelów - Unia K. 6:0
Orzeł - Sokół 3:0
Grom - Red Sielczyk 2:4
Kujawiak - ŁKS Łazy 1:2

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Victoria Parczew	5	13	24:6
2	KS Drelów	5	13	14:1
3	Podlasie II Biała Podlaska	5	12	22:8
4	Orzeł Czemierniki	5	12	14:6
5	Agrotex Milanów	5	10	19:11
6	Lutnia Piszczac	5	9	13:10
7	Red Sielczyk	5	9	9:10
8	Az-Bud Komarówka Podl.	5	7	17:7
9	Absolwent Domaszewnica	5	6	11:12
10	Sokół Adamów	5	6	3:10
11	Unia Żabików	5	6	7:8
12	Grom Kąkolewnica	5	6	8:15
13	ŁKS Łazy	5	4	8:11
14	Unia Krzywda	5	3	4:31
15	Bizon Jeleniec	5	1	6:23
16	Kujawiak Stanin	5	0	3:13

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 16:00): Agrotex - Podlasie II, (14.09., godz. 12:00): Absolwent - ŁKS Łazy, (14.09., godz. 16:00): Red Sielczyk - Kujawiak, Sokół - Grom, Unia K. - Orzeł, Bizon - KS Drelów, Lutnia - Unia Ż., Az-Bud - Victoria.

KLASA A - gr. I

WYNIKI 2. KOLEJKI
Olimpia - Wodnik 7:1
Dąb - Tytan 6:2
Granica - Niwa 5:4
Twierdza - GLKS Rokitno 5:0
LZS Dobryń - pauza

TABELA KL. A - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Olimpia Jabłoń	2	6	11:1
2	Dąb Dębowa Kłoda	2	6	10:2
3	Tytan Wisznice	2	3	4:6
4	Granica Terespol	1	3	5:4
5	Twierdza Kobylany	2	3	5:2
6	LZS Dobryń	1	1	4:4
7	Wodnik Siemień	2	1	5:11
8	Niwa Łomazy	2	0	4:9
9	GLKS Rokitno	2	0	0:9

NASTĘPNA KOLEJKA (14.09., godz. 13:00): Tytan - Granica, GLKS Rokitno - Dąb, LZS Dobryń - Olimpia, (14.09., godz. 14:00): Wodnik - Twierdza, Niwa - pauza.

KLASA B - gr. I

WYNIKI 3. KOLEJKI
Sławatycze - Az-Bud II 3:1
Victoria II - Unia II 6:0
Janowia - Lutnia II 1:0

TABELA KL. B - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Victoria II Parczew	3	9	9:1
2	Janowia Janów Podl.	3	6	7:1
3	SRG Sławatycze	2	4	4:2
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	3	3	2:9
5	Lutnia II Piszczac	3	1	2:4
6	Unia II Żabików	2	0	0:7

NASTĘPNA KOLEJKA (14.09., godz. 13:00): Az-Bud II - Lutnia II, Unia II - Janowia, SRG Sławatycze - Victoria II.

mp

16-latek uratował Podlasie. Dobruk: To coś niesamowitego

Piłkarz z Białej Podlaskiej przegrywali już 0:2. Zdołali wywalczyć punkt. Bohaterem Podlasia został 16-letni Marcel Dobruk. Zdobył drugą i trzecią bramkę w III lidze w swoim życiu.

Radość piłkarzy Podlasia po remisie uratowanym w końcówce. Na pierwszym planie autor dwóch goli - Marcel Dobruk

Dwa gole

- Przy pierwszym golu po bardzo ładnej akcji Janek Mróz wystawił mi piłkę do praktycznie pustej bramki. W ostatniej minucie po małym zamieszaniu Dominik Maluga podał mi w okolicach 16 metra po prawej stronie boiska. Oddałem strzał, który przy odrobinie szczęścia i rykoszecie od obrońcy wpadł w boczną siatkę dalszego słupka - mówi Marcel Dobruk.

Wierzyli i się opłaciło

Jak przyznaje, od samego początku mecz był ciężki. - Goście mieli kilka niezłych sytuacji tak jak my, jednak to oni schodzili na przerwę z przewagą bramki. Później podwyższyli, ale jak wiadomo, prowadzenie dwoma bramkami to niebezpieczny wynik. Wierzyliśmy. Ruszyliśmy i staraliśmy się odrobić straty. Udało się i mam punkt - dodaje.

Bramki rodzicom

Dobruk mówi wprost, iż czuje się świetnie. - To wspaniałe uczucie, kiedy strzela się gole. Na pewno na długo zapamiętam ten mecz. Trafienia dedykuję moim rodzicom: Marzenie i Pawłowi - mówi.

Trener w garniturze

Ci, którzy zwracają uwagę na modę, mogli się mocno zdziwić.

Trener Maciej Oleksiuk paradował przy linii bocznej w... garniturze. To efekt zakładu. Założył się o to, że jeśli jego ekipa wygra trzy mecze z rzędu, nałoży odświętny strój.

„Bengal" asystentem

Na ławce Podlasia pojawił się Maciej Biegajło. To były świetny obrońca bialskich ekip, trener młodzieży, a jeszcze nie tak dawno opiekun drugiego zespołu naszych. Od teraz ma pomagać „Benowi" przy pierwszej drużynie.

Maciej Oleksiuk w odświętnym stroju, zaś z prawej Maciej Biegajło, asystent trenera

Podlasie Biała Podlaska - Wiślanie Skawina
2:2 (0:1)

Bramki: Dobruk 68`, 90` - Radwanek 26`, Gut 66`.
Podlasie: Jeż - Dmitruk, Konaszewski, Zakaraia, Maluga, Orzechowski, Andrzejuk (46` Urbański), Gorżuj (46` Mróz), Jakóbczyk (76` Wojczuk), Kosieradzki (65` Wnuk), Grochowski (46` Dobruk).
Wiślanie: Pietruszewski - Bociek, Kołodziej, Morawski, Kron (76` Zięba), Żołądź (76` Dynarek), Gut (76` Banik), Wiszniowski, Cytacki (69` Sowa), Marszalik (90` Jania), Radwanek.
Żółte kartki: Maluga, Orzechowski - Morawski, Gut, Żołądź, Sowa.
Sędziował: Deptuła (Białystok).
Widzów: 500.

Przyjedzie „Renek", „Bibs", „Kleban" i „Lepa"

A w sobotę kolejny mecz w Białej Podlaskiej. Podlasie podejmie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

W ekipie gości jest czterech, którzy w przeszłości byli związani z bialską piłką. Między słupkami zagra Bartosz Klebaniuk, czyli wychowanek TOP-u 54. Szkoleniowcem zespołu jest Artur Renkowski, który do niedawna odpowiadał za wyniki Podlasia. W składzie jest Damian Lepiarz, czyli były napastnik naszych, a funkcję dyrektora sportowego pełni wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska, były asystent trenera w bialskiej drużynie oraz członek zarządu - Kamil Bartoszuk.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 3. KOLEJKI
Bystrzyca - Orkan 0:1
Wenus - Lesovia 1:2
Wóldom - Start

NASTĘPNA KOLEJKA
(14.09., godz. 11:00): Wóldom - Bystrzyca, (14.09., godz. 13:00): Start - Lesovia, Orkan - Wenus.

mp

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lesovia Trzebieszów	3	9	10:1
2	Wenus Oszczepalin	3	6	12:6
3	Wóldom Wólka dom.	2	3	4:6
4	Start Gózd	2	3	6:8
5	Orkan Wojcieszków	3	3	4:7
6	Bystrzyca Borki	3	0	1:9

Znamy ćwierćfinalistów

W środku tygodnia odbyły się mecze Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Nie było niespodzianek.

Kolejna seria gier została zaplanowana na 17 września. Do gry przystąpi Podlasie Biała Podlaska. Jeszcze 11 września ostatni mecz III rundy, w którym Granica Terespol zmierzy się z Lutnią Piszczac.

III RUNDA PUCHARU POLSKI
Podlasie II - Az-Bud 2:0
Orlęta II Ł. - KS Drelów 0:3
Bizon - ŁKS Łazy 4:4, k. 2:4
Grężovia - Huragan 0:3
Sokół - Orlęta Ł. 0:3 (wo)
Victoria - Orlęta R. 0:2
Granica - Lutnia - 11.09., godz. 11:00

mp

III LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Podlasie - Wiślanie 2:2
Bramki: Dobruk 68`, 90` - Radwanek 26`, Gut 66`.
Cracovia II - Avia 4:5
Bramki: Kaczor 17`, Mamroł 36`, Wierzbicki 65`, 70` - Pisarek 12`, 55`, Remeniuk 16`, Kursa 28`, Orzechowski 58`.
Pogoń-Sokół - Naprzód 1:0
Bramka: Majda 18`.
Siarka - Korona II 3:1
Bramki: Mróz 21`, Marczak 24`, Szkieła 76` - Turek 37`.
Sparta - Stal 0:4
Bramki: Król 11`, 89`, Wyjadłowski 56` (k), Kalita 65`.
Świdniczanka - Chełmianka 1:1
Bramki: Wojciechowski 81` - Tomczyk 5` (k).
Wisła II - Czarni 2:4
Bramki: Staszak 17`, Tokarczyk 19` - Chmielowie 1`, Kramarz 12`, 84`, Ortiz 73` (k).
Wisłoka - Sokół 1:0
Bramki: Kulon 10`.
KSZO - Star 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Avia Świdnik	7	18	18:9
2	KSZO Ostrowiec Św.	7	17	14:5
3	Chełmianka Chełm	7	16	14:9
4	Wiślanie Skawina	7	13	17:16
5	Pogoń-Sokół Lubaczów	7	11	14:10
6	Podlasie Biała Podlaska	7	11	14:12
7	Stal Kraśnik	7	10	14:9
8	Korona II Kielce	7	10	12:14
9	Wisłoka Dębica	7	9	10:9
10	Star Starachowice	7	9	10:10
11	Siarka Tarnobrzeg	7	8	10:13
12	Cracovia II Kraków	7	8	13:17
13	Sokół Kolbuszowa	7	7	8:10
14	Sparta Kazimierza Wielka	7	7	11:16
15	Naprzód Jędrzejów	7	6	9:11
16	Czarni Połaniec	7	6	9:13
17	Wisła II Puławy	7	6	13:22
18	Świdniczanka Świdnik	7	3	8:13

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 17:00): Podlasie - KSZO, Chełmianka - Avia, Czarni - Sparta, Naprzód - Wisła II, Sokół - Pogoń-Sokół, Star - Korona II, Świdniczanka - Cracovia II, Wisłoka - Siarka, Wiślanie - Stal.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 3. KOLEJKI
Tur - AR-TIG 3:0
Bór - Bad Boys 3:0
Olimpia - Polesie 0:1
Dwernicki - Armaty 3:3
Orlęta II - Orlęta 6:1
Grężovia - pauza

TABELA KL. A - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Łuków	3	9	26:3
2	Armaty Stoczek Łuk.	3	7	8:4
3	Grężovia Grężówka	2	6	8:2
4	Bór Dąbie	3	4	6:5
5	Polesie Serokomla	3	4	3:7
6	Dwernicki Stoczek Łuk.	3	4	8:8
7	Bad Boys Zastawie	3	3	3:6
8	Orlęta Gołaszyn	3	3	5:10
9	Tur Turze Rogi	2	3	3:1
10	Olimpia Okrzeja	3	0	1:6
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	2	0	0:19

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 16:00): Bad Boys - Olimpia, (14.09., godz. 12:00): AR-TIG - Orlęta, (14.09., godz. 13:00): Armaty - Orlęta II, (14.09., godz. 16:00): Polesie - Dwernicki, Tur - Grężovia, Bór - pauza.

mp

BIA

eprasa.pl a819142380

Gorzkie ligowe doświadczenie, słodki pucharowy sukces Huraganu

Mecz z Bugiem Hanna miał być dla piłkarzy Huraganu Międzyrzec Podlaski wyjątkowy – pierwszy raz po modernizacji stadionu z udziałem kibiców. Niestety, decyzją władz miasta trybuny pozostały zamknięte. Zawodnicy wyszli więc na murawę przy pustych ławkach, co mocno podkreślali na klubowym profilu: „Gramy dla Międzyrzeca, ale bez Waszej obecności to nigdy nie jest to samo...”.

Huragan po meczu z Bugiem dalej nie ma punktów na swoim koncie

Na boisku emocji jednak nie brakowało. W 27. minucie goście objęli prowadzenie po trafieniu Kolumbijczyka Hoyosa Narvaeza Nicholasa. Tuż przed przerwą wyrównał Brazylijczyk Anthony Bernardo De Souza Dorneles i wydawało się, że Huragan może powalczyć o punkty. Niestety w 52. minucie Hoyos ponownie wpisał się na listę strzelców. Potem inicjatywę przejęli zawodnicy Bugu – bramki strzelali kolejno Kuba Adamczyk, Dawid Borcon z rzutu karnego i Kamil Oniszczuk. Spotkanie zakończyło się porażką Huraganu 1:5, a sytuacja drużyny w tabeli robi się coraz trudniejsza.

Na szczęście trzy dni wcześniej kibice mogli przeczytać lepsze wiadomości. W Pucharze Polski piłkarze z Międzyrzeca pokazali charakter i pewnie wygrali na wyjeździe z Grężovią Gręzówka 3:0. Dwa gole zdobył Mielnik (41`, 48`), a wynik ustalił w 78. minucie Kiryluk. Trener dał też szansę zmiennikom, a drużyna pokazała, że potrafi grać skutecznie i z pomysłem.

Co z następnym meczem w IV Lidze?

Już w najbliższą sobotę, 13 września o godzinie 11:00, Huragan zmierzy się w Lublinie z Lublinianką. W poprzednim sezonie oba zespoły spotkały się dwukrotnie – raz padł remis 3:3, a w drugim meczu górą byli lublinianie, wygrywając 3:1. Teraz pytanie brzmi: czy podopieczni Tusza zdołają przełamać ligową niemoc i przywieźć z wyjazdu chociaż jeden, tak potrzebny punkt?

Gręzovia Gręzówka - Huragan Międzyrzec Podlaski
0:3 (0:1)

Bramki: Mielnik 41`, 48`, Kiryluk 78`
Skład: Ostapiuk - Łukanowski, Urbański, Bezukh, Grzejszczak (59` Lesiuk), Materek, Statkiewicz (70` Zduńczyk), Kasjaniuk (59` Maksymenko), Mielnik (59` Anthony), Kiryluk (80` Suśniak), Bartnikowski

Huragan Międzyrzec Podlaski – Bug Hanna
1:5 (1:1)

Bramki: Anthony 41`
Skład: Aniskevich, Wołek (84` Kiryluk), Bezukh, Zduńczyk, Lesiuk (73` Mielnik), Maksymenko, Panasiuk, Bartnikowski (59` Grzejszczak), De Souza, Łukanowski, Kasjaniuk

Kamil Pulik

IV LIGA

Wyniki 4. kolejki:
Motor II 2-3 Granit
MKS Ryki 1 - 4 Start
Tomasovia 1 - 1 Tur
Janowianka 1-0 Tanew
Orlęta Radzyń 2-1 Lewart
Orlęta Łuków 0-1 Łada
Hetman 5-2 Lublinianka
Huragan 1-5 Bug

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	5	13	18:5
2	Lewart Lubartów	5	12	14:4
3	Start Krasnystaw	5	11	12:7
4	Orlęta Radzyń Podlaski	5	10	11:10
5	Janowianka Janów Lubelski	5	9	9:8
6	Łada 1945 Biłgoraj	5	9	8:6
7	Lublinianka Lublin	5	8	13:9
8	Tomasovia Tomaszów Lubelski	5	8	5:4
9	Tur Milejów	5	7	8:8
10	Granit Bychawa	5	7	7:12
11	MKS Ryki	5	6	11:14
12	Bug Hanna	5	5	11:9
13	Motor II Lublin	5	4	9:11
14	Orlęta Łuków	5	4	5:8
15	Tanew Majdan Stary	5	0	4:13
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	5	0	4:21

Następna kolejka:
Granit - Bug (13 września, 17:00)
Lublinianka - Huragan (13 września, 11:00)
Łada - Hetman (14 września, 16:30)
Lewart - Orlęta (13 września, 15:00)
Tanew - Orlęta Radzyń (13 września, 16:00)
Tur - Janowianka (14 września, 17:00)
Start - Tomasovia (14 września, 14:00)
Motor II- MKS Ryki (13 września, 12:00)

Kamil Pulik

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Lewart Lubartów 2:1 (0:0). Wygrał ten, kto bardziej chciał

Zasłużona wygrana z liderem

Przez siedemdziesiąt minut Orlęta wybijały z tempa lidera, wyprowadzały kontry i czekały na swoją szansę w stałych elementach gry. Cierpliwość została wynagrodzona i gole Krzysztofa Cudowskiego i Karola Pendela przechyliły szalę zwycięstwa. Dużym zmartwieniem jest przedwczesne opuszczenie boiska przez kapitana drużyny Karola Rycaja.

Karol Rycaj jest na razie najskuteczniejszym strzelcem Orląt w tej rundzie. Czy jednak kapitan będzie w najbliższych tygodniach dalej wyprowadzał drużynę na boisko, czy też z powodu kontuzji będzie musiał się przyglądać? Ściskamy kciuki za pozytywną diagnozę

Fot.Orlęta facebook

Przed meczem z liderem trener Rafał Dudkiewicz miał nie lada ból głowy. Na dłużej ze składu wypadł Arkadiusz Koroluczuk (jesienią nie zagra na pewno, w optymistycznym scenariuszu zobaczymy go na wiosnę: uraz więzadeł w kolanie okazał się wyjątkowo poważny). Za czerwoną kartkę pauzować musi jeszcze jeden mecz Karol Warda. Klim Morenkov nie dość, że w Biłgoraju wyleciał z boiska, to jeszcze w środę padł w pucharowym boju z Victorią Parczew i z paskudnie rozciętym policzkiem musiał opuścić boisko. W tej sytuacji do linii pomocy przesunięty został Karol Pendel, swoją szansę dostali też Igor Sawicki i Jan Borysiuk.

Problemów kadrowych nie miał za to trener gości, Grzegorz Bonin. Mimo spadku udało mu się skompletować drużynę złożoną przeważnie z zawodników mających za sobą udane mecze w trzeciej lidze (i nic to, że czasem kilka lat temu...).

Mądrze i cierpliwie

W pierwszych minutach goście częściej utrzymywali się przy piłce, ale sytuacji strzeleckich sobie nie stworzyli. Orlęta, mające mocno przetrzebiony środek pola, próbowały pod bramkę przeciwnika dotrzeć prostymi środkami. Często była to „laga na Krzysia”, ale częściej „dokładny cross z pominięciem drugiej linii w kierunku dobrze grającego tyłem do bramki napastnika”. Różnica polega na tym, że pierwsze to straty, a drugie kończyły się strąceniem piłki w kierunku dobrze dysponowanego i aktywnego Dominika Rycaja, który kilka razy próbował się indywidualnie przedzierać przez obronę i nie był daleki od sukcesu.

Chciał grać, ale nie dał rady

W 28. minucie na Orlęta spadło kolejne kadrowe nieszczęście, którego rozmiar określą lekarskie badania: za udo chwycił się Karol Rycaj. Wprawdzie po interwencji masażysty wstał i próbował grać dalej, ale po kilkudziesięciu sekundach jednak poprosił o zmianę... Kim tu grać, kim tu straszyć...

Dwie asysty Obroślaka

Mimo poważnego osłabienia Orlęta nie zmieniły sposobu gry, nie dały się zepchnąć do obrony. Swojego, dość monotonnego i przewidywalnego stylu gry nie zrewidowali też goście. Kiedy kibice zaczęli już oswajać się z myślą o bezbramkowym remisie, cierpliwość i ciężka praca gospodarzy zostały nagrodzone. Najpierw w 70. minucie, rozgrywający bardzo dobre zawody Marcel Obroślak dośrodkował z rzutu rożnego wprost na głowę Cudowskiego, który trafił do siatki. W 84. min. podawał znowu Obroślak, tym razem z wolnego, a celnym strzałem popisał się Pendel. Dopiero w samej końcówce goście zepchnęli Orlęta w ich pole karne, ale zdołali wcisnąć tylko jednego gola.

Po raz kolejny potwierdziła się żelazna zasada obowiązująca w niższych ligach, że wygrywa ten, komu bardziej zależy. W sobotę znacznie większą determinacją wykazali się miejscowi, którzy przez prawie 100 minut gry konsekwentnie i mądrze realizowali swój plan. Nagroda była hojna, ale wcale nie za wysoka.

Punkty z ostatnim tak samo cenne jak z liderem

W sobotę o 16 Orlęta po raz pierwszy w historii zmierzą się z drużyną Tanwi Majdan Stary. Jest to tegoroczny beniaminek, którego siedzibą jest niewielka wieś pod Biłgorajem. Do ligi przebił się dzięki barażom i niewiele wskazuje, żeby miał w niej zabawić dłużej niż sezon: przegrał dotychczas wszystkie pięć spotkań.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lewart Lubartów
2:1 (0:0)

Gole: Cudowski 70, Pendel 84 - Zieliński 90+4
Orlęta: Nowak - J. Rycaj, Borysiuk, Miszta, Gęca, Sawicki (86 Siudaj), Obroślak, Pendel, K. Rycaj (28 Izdebski), D. Rycaj, Cudowski (88 Olszewski)
Żółte kartki w Orlętach: Rycaj, Cudowski, Obroślak, Pendel
Widzów 300

Trener Dudkiewicz dalej nie będzie mógł korzystać z Morenkova i Wardy, niejasna jest sprawa Karola Rycaja. Być może w ostatnich godzinach okna transferowego z konieczności uda się pozyskać jeszcze jednego pomocnika. Przedstawiciele zarządu, korzystając z merytorycznego wsparcia Damiana Panka, prowadzili w ostatnich dniach aktywne działania, jednak w niedzielę żadnego podpisu na kontrakcie nie złożono. Mimo tego można jednak oczekiwać, że Orlęta w Majdanie zadowoli tylko komplet punktów. A te zdobyte z Tanwią będą liczyć się w tabeli dokładnie tak samo, jak z Lewartem...

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl a819142380

Derby na remis. Zapachniało wyższą ligą

Ale to był mecz! Z pewnością wielu będzie go wspominało jeszcze długo. Victoria trzykrotnie wychodziła na prowadzenie, ale za każdym razem milanowianie szybko odpowiedali. Skończyło się wynikiem 3:3.

Ale to był mecz. Victoria zremisowała z Agrotexem, chociaż trzykrotnie prowadziła (fot. Patryk Skowronek)

Derby z wielkimi emocjami. Zapachniało wielką piłką

To był mecz, który kibice obu drużyn będą wspominać przez długi czas. W derbowym starciu pomiędzy Victorią Parczew a Agrotexem Milanów padł remis 3:3, a spotkanie obfitowało w emocje, zwroty akcji i piękne bramki.

Victoria aż trzykrotnie wychodziła na prowadzenie, ale za każdym razem zespół z Milanowa błyskawicznie odpowiadał. Końcówka była jak z filmu. Bramka w doliczonym czasie i odpowiedź 40 sekund później.

Trener Victorii: Dawno mnie tak nie bolało

- To było wielkie wydarzenie dla kibiców, super spotkanie derbowe. Z perspektywy widowiska duży plus - powiedział po meczu trener Victorii, Patryk Szymala.

Szkoleniowiec parczewian nie ukrywał jednak sportowego rozczarowania. - W pierwszej połowie, moim zdaniem, byliśmy minimalnie słabsi i wolniejsi od rywali. Po przerwie - wyraźnie lepsi. Wielki niedosyt. To mój drugi sezon w Victorii i dawno nie przeżywałem takiego bólu, jak po tych derbach. Trzeci raz wychodzimy na prowadzenie, strzelamy gola w doliczonym czasie... a 40 sekund później jest remis - relacjonował z goryczą.

Szymala podkreślił jednak, że patrzy na zespół z dumą i wiarą w dalszy rozwój. - Gdy obejmowałem drużynę, była na 12. miejscu, zespół był w rozsypce. W rok zrobiliśmy ogromny postęp. Jestem dumny z tej drużyny i ciężkiej pracy, jaką wykonujemy na treningach. Shapo baux dla chłopaków. W niedzielę wygraliśmy z Lutnią, w tygodniu graliśmy trudny mecz w Pucharze Polski, od 40. minuty w osłabieniu. Niektóre zespoły trzeciej ligi nie mają takich obciążeń jak my w Klasie Okręgowej - mówi.

Trener Agrotexu: Jestem mega dumny ze swojej drużyny

Zadowolenia z postawy swoich zawodników nie krył również grający trener Agrotexu Milanów, Piotr Zmorzyński.

- Początek meczu zaczęliśmy od straconej bramki z rzutu wolnego i od razu musieliśmy gonić wynik. Pierwsza połowa to dwa nasze błędy, ale po ładnych akcjach szybko doprowadziliśmy do wyrównania. Z gry byliśmy wtedy troszkę lepsi, mogliśmy nawet prowadzić - mówił.

W drugiej części meczu obraz gry się odwrócił. - Po przerwie Victoria przejęła inicjatywę. U nas było dużo niedokładności, za szybko pozbywaliśmy się piłki. W końcówce zagraliśmy bardzo nisko, popełnialiśmy głupie faule. Po jednym z nich padła bramka na 3:2. Nie kryliśmy kapitana Victorii, który świetnie gra głową - przyznaje.

Jednak końcowy wynik był dla jego drużyny jak nagroda za determinację. - Gdy cały Parczew świętował już wygraną, moja drużyna pokazała charakter i ambicję. Po raz trzeci wyrównaliśmy wynik w ostatnich sekundach. Jestem mega dumny z chłopaków za serce i zdrowie, jakie zostawiają na boisku - dodaje.

Zmorzyński nie zapomniał też o kibicach. - Dziękuję naszym sympatykom, sponsorom, wszystkim, którzy licznie przybyli na stadion i dopingowali nas przez 90 minut. To dla nich warto się starać. Takie derby to małe święto i cieszę się, że obie drużyny stworzyły widowisko pełne walki, emocji i piłkarskiej jakości - zakończył.

Na koniec nie zabrakło też słów uznania dla trenera Victorii. - Gratuluję Patrykowi Szymali dobrego meczu i życzę mu powodzenia w dalszym rozwijaniu tej drużyny - kończy.

Victoria Parczew - Agrotex Milanów
3:3 (2:2)

Bramki: Chomiuk 2`, Gryczuk 22`, K. Waniowski 90+1` - Mazurek 11`, Niziołek 25`, Pawlak 90+4`.
Victoria: Ludwinowski - Bednarczyk, Kozłowski, Dębowczyk, Praszczak-Tracz (76` Sapała), Koczkodaj, Chomiuk, P. Krzewski, E. Waniowski (65` Bryguła), Gryczuk (65` M. Semeniuk), K. Waniowski.
Agrotex: Kruczek - Zmorzyński, Gil, Kolęda, Kobojek, Pawlak, G. Romaniuk (65` K. Romaniuk), J. Kamiński (55` Abramek), Mazurek (75` Trościańczyk), Nizołek (80` Krępski), Ostapiuk.

mp

Olimpia rozbiła Wodnika. Hat-trick Jaszczuka, dublet Rykuckiego

Olimpia Jabłoń z przytupem rozpoczęła nowy sezon na własnym boisku, deklasując na własnym boisku beniaminka rozgrywek - Wodnika Siemień. Mecz zakończył się wynikiem 7:1, a gospodarze od początku do końca dominowali na murawie.

Kamil Jaszczuk popisał się hat-trickiem w meczu z Wodnikiem. Dla 31-latka był to 127 mecz w barwach Olimpii i premierowe spotkanie, w którym zdobył trzy gole

Już w pierwszych minutach spotkania zawodnicy z Jabłonia narzucili swój styl gry. Wynik otworzył Kamil Jaszczuk, skutecznie egzekwując rzut karny po faulu na Jakubie Rykuckim. Chwilę później ten sam zawodnik podwyższył na 2:0, wykorzystując sytuację sam na sam po podaniu Jakuba Sałucha.

Na 3:0 trafił Jakub Rykucki, który otrzymał długą piłkę od grającego trenera Bartłomieja Jaszczuka i bez problemu umieścił ją w siatce. Do przerwy Olimpia miała pełną kontrolę nad meczem.

- Przekonujące zwycięstwo w naszym wykonaniu po starciu z beniaminkiem ligi Wodnikiem Siemień - ocenił po meczu strzelec trzech bramek, Kamil Jaszczuk. - Od początku narzuciliśmy swoje warunki i dużą intensywność, co przekładało się na stwarzane okazje pod bramką rywala. Po przerwie zdobyliśmy kolejne cztery bramki, jednocześnie pozwalając Wodnikowi na zdobycie honorowego trafienia - dodaje.

Goście odpowiedzieli tuż po przerwie. W 48. minucie Bartosz Trościańczyk zdobył gola po asyście Norberta Kaznowskiego. Była to jednak jedyna bramka dla Wodnika w tym meczu.

Olimpia odpowiedziała błyskawicznie. Kolejne trafienia dołożyli: Jakub Rykucki, Kamil Jaszczuk, kompletując hat-tricka oraz Filip Łobejko, który ustalił wynik meczu na 7:1 po efektownym uderzeniu z 16. metra.

- Mecz do 30. minuty był wyrównany, ale bramki straciliśmy przez indywidualne błędy - komentował po meczu trener Wodnika, Sebastian Sznura. - Termin spotkania nie był dla nas korzystny. Aż sześć zmian w podstawowym składzie względem pierwszego meczu, spore braki kadrowe. W drugiej połowie zaczęliśmy dobrze, strzeliliśmy bramkę i poszliśmy za ciosem, ale byliśmy nieskuteczni. Gospodarze zasłużenie wygrali. Zagrali lepiej, lepiej wykorzystywali kontrataki i stałe fragmenty gry. My musimy popracować nad skutecznością - dodaje.

W drużynie z Siemienia szansę gry otrzymało aż ośmiu młodzieżowców, w tym debiutujący w seniorach Dominik Bober, Bartosz Mirosław i Szymon Buda. Na wyróżnienie według trenera zasłużyli Mateusz Staniukiewicz (bramkarz), Krystian Kazubek oraz kapitan drużyny – Norbert Kaznowski.

Olimpia Jabłoń po dwóch kolejkach z kompletem punktów z pewnością celuje w czołówkę tabeli. Wodnik Siemień mimo wysokiej porażki może jednak wyciągnąć z meczu cenne lekcje i czekać na poprawę formy w kolejnych kolejkach.

Olimpia Jabłoń - Wodnik Siemień
7:1 (3:0)

Bramki: K. Jaszczuk 27` (k), 36`, 68`, Rykucki 37`, 57`, Wasilewski 55`, Łobejko 83` - Trościańczyk 48`.
Olimpia: M. Pajdosz - Sałuch (72` Dzyr), B. Jaszczuk, J. Stolarczuk, Jakubiuk (53` Zarczuk), K. Stolarczuk, K. Jaszczuk, Wasilewski (75` Gazda), Klimkowicz (53` Cholewa), Łobejko, Rykucki (80` Kośliński).
Wodnik: Staniukiewicz - Gdela (70` Bober), Głowniak, Dobosz, Kazubek (87` Fijewski), Lendzion (46` Wiszniewski), Kaznowski, Trościańczyk (85` Mirosław), Garbala (80` Momont), W. Kaznowski (39` Kopeć), Kocyła (75` Buda).

Do Dobrynia

W najbliższą niedzielę Olimpia pojedzie do Dobrynia.

- To mecz z rywalem, który w zeszłym sezonie nam nie leżał. Jesteśmy mocno zmotywowani, żeby wrócić do Jabłonia z trzema punktami - mówi Jaszczuk.

U siebie

Przed zespołem Wodnika mecz z Twierdzą Kobylany.

- To czołowa ekipa poprzedniego sezonu. Zdajemy sobie sprawę, że o punkty będzie ciężko, ale powalczymy - mówi opiekun zespołu z Siemienia.

mp

Zagrasz w tenisa?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie zaprasza wszystkich miłośników sportu na Otwarty Turniej Tenisa Ziemnego MOSiR CUP 2025, który odbędzie się 13 września od godziny 9:00 na kortach tenisowych przy al. Jana Pawła II 1 w Parczewie.

Zgłoszenia do udziału przyjmowane będą bezpośrednio przed rozpoczęciem zawodów, do godziny 9:00, w biurze zawodów. Można się również zapisać wcześniej telefonicznie pod numerem 83 355 12 51.

System rozgrywek zostanie dostosowany do liczby uczestników – organizatorzy przewidują zarówno możliwość gier grupowych, jak i system pucharowy. Dla czterech najlepszych zawodników przygotowano pamiątkowe trofea oraz nagrody rzeczowe.

To doskonała okazja, by aktywnie spędzić wolny czas, sprawdzić swoje umiejętności i spotkać innych pasjonatów tenisa ziemnego.

mp

PAR

eprasa.pl a819142380

Witaj szkoło!

Wystartował z zapałem rok szkolny 2025 /2026

W roku szkolnym 2025/2026 do ZPO w Borkach będzie uczęszczać 232 uczniów szkoły podstawowej i 101 przedszkolaków. Pracę podejmą nowe panie nauczycieli. Powitano w gronie pedagogicznym: Monikę Masłowską - oddział przedszkolny, Małgorzatę Żelazną - nauczyciela wspomagającego, Hannę Spocińską - matematyka oraz Magdalenę Kazimierczak - j. angielski

Fot.ZPO w Borkach

Życzymy spokojnego i owocnego roku szkolnego dla uczniów, pracowników pedagogicznych i personelu niepedagogicznego wszystkich gminnych szkół. Niech będzie to czas wspierania i kibicowania uczniom w ich edukacyjnej podróży

Na ten moment czekali uczniowie, którzy przez dwa miesiące wakacji zdążyli zatęsknić za szkołą, a także rodzice i nauczyciele. Puste korytarze i wydeptane ścieżki wreszcie zapełniły się radosnym gwarem i śmiechem, a galowe stroje dzieci ogłosiły nieuchronne: koniec laby! Nadszedł czas na naukę, zdobywanie wiedzy, realizację pasji, rozwijanie talentów, zadawanie dociekliwych pytań i podejmowanie wyzwań.

W największej gminnej szkole, jaką jest Zespół Placówek Oświatowych w Borkach, początek roku był szczególny, ponieważ zmieniała się kadra zarządzająca. Od 1 września funkcję dyrektora objął Robert Stępniewski, a jego zastępcą została wieloletnia nauczycielka tej szkoły Małgorzata Górna.

Obecny na inauguracji Marcin Czyżak, wójt gminy Borki, po rekomendacji dyrektora, prosił o kredyt zaufania dla nowej kadry. Uczniom, przed którymi otwiera się nowy etap w życiu, życzył, aby był to czas nie tylko intensywnej nauki, ale także budowania przyjaźni, rozwijania pasji i odkrywania talentów. – Wiem, że jesteście wypoczęci i pełni zapału. Pracujcie przez ten czas bardzo mocno, abyśmy w czerwcu mogli wręczyć wam świadectwa z czerwonymi paskami i stypendia – mobilizował uczniów do działania.

Otwartość na współpracę

Kadrze pedagogicznej oraz nauczycielom, którzy są sercem i motorem oświaty, życzył zaangażowania, pasji i cierpliwości w codziennej pracy z młodymi, aby w czerwcu przyszłego roku mogli poczuć satysfakcję z osiągnięć. Do życzeń dołączyła i deklarowała pełną otwartość na współpracę z kadrą pedagogiczną szkoły Katarzyna Czyżak, przewodnicząca Rady Rodziców.

Plan do realizacji

Dyrektor Robert Stępniewski, rozpoczynający swoją pięcioletnią kadencję, mówił o marzeniach do spełnienia. – Moim marzeniem jest, aby uczniowie uczęszczający do naszej szkoły byli zawsze sobą. Wyrażali siebie, realizowali swoje pasje, nie ulegali presji innych, byli silni fizycznie i emocjonalnie. Aby byli asertywni i nie pozwolili na sterowanie sobą przez złe osoby. Aby mądrze wybierali swoich przyjaciół, kolegów i znajomych. Aby w swoim postępowaniu kierowali się porządkiem prawa i porządkiem społecznym. Aby zawsze umieli odróżnić dobro od zła.

Od 1 września funkcję dyrektora objął Robert Stępniewski, a jego zastępcą została wieloletnia nauczycielka tej szkoły Małgorzata Górna

Dbanie o dobrostan

Mówił też o współodpowiedzialności każdego członka społeczności szkolnej za atmosferę w szkole, poczucie bezpieczeństwa i trosce o innych. - Moim marzeniem jest także, aby wartością w naszej szkole była chęć do nauki, motywacja do własnego rozwoju, dbałość o dobrostan fizyczny i psychiczny. Aby dobra ocena była podstawą do dumy, a nie podstawą do wyśmiewania przez innych. Aby każdy brał na siebie część odpowiedzialności za to miejsce, w którym przebywa znaczną część młodego życia – podkreślił.

To wyzwania naszych czasów. O wzajemną sympatię, szacunek, braterską miłość i budowanie życzliwej atmosfery prosił również ks. Kazimierz Dudek, proboszcz parafii NMP WW w Borkach podczas mszy św. w intencji dzieci, młodzieży, nauczycieli i rodziców.

Ilu mamy uczniów w roku szkolnym 2025/2026?

- ZPO w Borkach: Liczby uczniów szkoły podstawowej - 232; liczba dzieci w przedszkolach i punktach przedszkolnych – 101.
- SP w Krasewie: 66 dzieci – w tym 50 uczniów klas I - VIII, 16 dzieci w wieku od 3 do 6 lat zapisanych jest do oddziału przedszkolnego.
- ZPO w Woli i Osowińskiej: 116 uczniów oraz 83 przedszkolaków.
- SP w Woli Chomejowej: Od nowego roku szkolnego do szkoły będzie uczęszczało 73 uczniów, w tym 18 dzieci do oddziału przedszkolnego. W wakacje do szkoły zostały zapisane dzieci, które uczęszczały dotychczas do Szkoły Podstawowej w Sobolach, która została zlikwidowana: 27 dzieci, w tym 4 do oddziału przedszkolnego.
- SP w Tchórzewie - Kolonii: Do 7 oddziałów będzie uczęszczało 80 uczniów oraz do 2 oddziałów 30 dzieci wychowania przedszkolnego.

Danuta Powałka dyrektorem Gminnej Biblioteki Publicznej

Wójt Marcin Czyżak wręczył akt mianowania na stanowisko dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Borkach. Danuta Powałka w ciągu ostatniego roku pełniła obowiązki dyrektora GBP, samorządowej instytucji kultury. Powołanie, które weszło w życie 1 września 2025 roku, ma charakter czasowy i potrwa do 31 sierpnia 2028 roku.

– Z ogromną radością przyjmuję akt powołania na stanowisko dyrektora. To dla mnie nie tylko wielki zaszczyt, ale przede wszystkim zobowiązanie, które podejmuję z pełnym przekonaniem. Wierzę, że praca naszej biblioteki wzbogaca ofertę kulturalną gminy. Zachęcam dzieci, młodzież oraz dorosłych do korzystania z naszych zbiorów i odwiedzania biblioteki. Każdy znajdzie tutaj coś dla siebie – mówi Danuta Powałka.

Jest co czytać i czego słuchać

Gminna Biblioteka Publiczna w Borkach, która posiada również oddział w Woli Osowińskiej – dysponuje bogatą ofertą czytelniczą obejmującą ponad 20 tysięcy wolumenów. Do dyspozycji osób słabowidzących istnieje kilka egzemplarzy „czytaków". „Czytaki" to efekt projektu, w ramach którego powstały płyty CD z audiobookami, skierowane głównie do osób starszych i niewidomych. Inicjatywa miała na celu umożliwienie dostępu do literatury tym,

którzy borykają się z problemami ze wzrokiem. Na liście „czytaków" jest długa lista lektur. Chętni do przesłuchania nagrań mogą sięgnąć po tytuły literatury obyczajowej, historycznej, kryminały i także najbardziej poczytne, lekkie „lektury do poduszki".

„Narodowe Czytanie"

W Borkach przyłączymy się do ogólnopolskiej akcji 11 września. Przypominamy, że jest to inicjatywa Prezydenta RP, mająca na celu promocję polskiej literatury oraz zachęcenie Polaków do wspólnego czytania dzieł klasyków. W tegorocznej odsłonie akcji zaplanowane jest wspólne czytanie poezji Jana Kochanowskiego.

Olszewnica zaprasza na Dokopiny 2025

„Dokopiny" w Olszewnicy, czyli Święto Ziemniaka, to nie tylko okazja do degustacji ziemniaków przygotowywanych na wiele różnych sposobów, ale także niezapomniana dawka muzyki i dobrej zabawy. Impreza rozpocznie się **13 września (sobota) o godz. 14** w remizie OSP w Olszewnicy. Na wydarzenie zapraszają organizatorzy: KGW „Olszewianki", wójt gminy Borki, GOKiS. Honorowy patronat nad „Dokopinami" objął Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński oraz Marcin Czyżak, wójt gminy Borki.

RAD

eprasa.pl a819142380

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Gmina Podedwórze. Dużo więcej zgonów niż urodzeń

1551 osób zamieszkuje według najnowszych danych najmniejszą gminę w powiecie parczewskim – gm. Podedwórze. W 2024 r. odnotowano dużo więcej zgonów niż urodzeń. Znamy raport.

Od 1 stycznia do 31 grudnia 2024 r. liczba mieszkańców gminy Podedwórze zmniejszyła się o 33 osoby, a na 31 grudnia 2024 r. wynosiła 1551 osób, w tym 778 kobiet i 773 mężczyzn.

Liczba mieszkanek w wieku przedprodukcyjnym (do 18 lat) wynosiła 106, a liczba mieszkańców – 126, łącznie 232 osoby. Liczba mieszkanek w wieku produkcyjnym (18-59 lat) wynosiła 412, a liczba mieszkańców w wieku produkcyjnym (18-64 lat) wynosiła 492 - łącznie daje to 904 osoby. Liczba mieszkanek w wieku emerytalnym wynosiła 260, a liczba mieszkańców: 155, łącznie 415 osób.

W 2024 roku 25 osób wymeldowało się poza teren gminy Podedwórze, a 14 zameldowało się na pobyt stały na terenie gminy. Emigracje z terenu gminy były skierowane w kierunku:

- wsi - pięć osób, (w tym dwie do gminy Wisznice),
- miasta - osiem osób (w tym trzy do Włodawy),
- za granicę - dwie osoby.

Dodatkowo 10 osób nigdzie się nie zameldowało po dokonaniu wymeldowania z pobytu stałego.

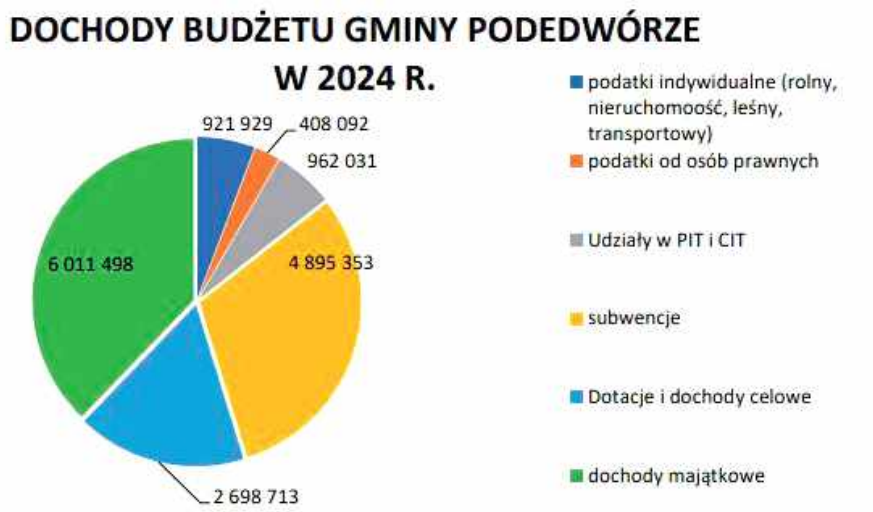

Fot.Gmina Podedwórze

Najważniejszym źródłem dochodów budżetu w 2024 r. były dochody majątkowe

W 2024 r. urodziło się w gminie 10 dzieci, w tym trzy dziewczynki i 7 chłopców. Jest to o sześć osób mniej niż w 2023 r. i tyle samo co w 2022 roku. Zmarły 32 osoby: 17 kobiet i 15 mężczyzn. Jest to o siedem zgonów więcej niż w 2023 r. i o trzy więcej niż w 2022 roku. Przyrost naturalny w 2024 r. był ujemny.

Bezrobocie w gminie Podedwórze szacowane jest na podstawie danych z Powiatowego Urzędu Pracy w Parczewie. Stopa bezrobocia w powiecie parczewskim była wyższa niż w kraju i województwie. Z terenu gminy Podedwórze na 31 grudnia 2024 r. zarejestrowanych było 39 osób, w tym: 22 kobiety, siedem osób do 30. roku życia, cztery – młodzież do 25. roku życia, 11 – osoby powyżej 50. roku życia. Wskaźnik bezrobocia wśród beneficjentów korzystających z pomocy społecznej wynosi 39 proc. Wskaźnik obliczany jest jako stosunek liczby osób w rodzinach korzystających z pomocy społecznej z powodu bezrobocia do liczby osób w rodzinach korzystających z pomocy ogółem.

Pomoc społeczna

Wypłacone zostały świadczenia rodzinne dla 79 rodzin, m.in. zasiłki rodzinne, kształcenie i rehabilitacja, świadczenia pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy, świadczenia rodzicielskie, fundusz alimentacyjny, ubezpieczenie społeczne. Inne zadania to Karta Dużej Rodziny i Asystent Rodziny.

Zadania finansowane ze środków własnych obejmowały Domy Pomocy Społecznej (dziewięć osób), zadania w zakresie przeciwdziałania przemocy domowej, składki na ubezpieczenia zdrowotne (liczba osób, którym opłacano składki to 11), zasiłki stałe (liczba świadczeniobiorców to 11) oraz działalność Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Jedno z zadań to program „Posiłek w szkole i w domu na lata 2024-2028". Liczba osób objętych programem wynosi 99 osób. Pomoc otrzymywano w formie posiłku oraz w formie zasiłków celowych i świadczeń rzeczowych.

- W 2024 r. zwiększono ofertę usług sąsiedzkich oraz asystenckich. Usługami asystenta w 2024 r. objętych było 12 osób, w tym osiem osób z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności oraz cztery osoby z orzeczeniem umiarkowanym. Dla wszystkich osób niepełnosprawnych usługi świadczyło trzech asystentów osobistych, wykorzystując 3831 godzin. Koszt wynagrodzenia asystentów za wykonaną usługę asystencji osobistej wyniósł 203 683 zł i został sfinansowany ze środków Programu Asystent Osoby Niepełnosprawnej dla Jednostek Samorządu Terytorialnego Edycja 2024 - czytamy w raporcie.

Grzegorz Rekiel

Gmina Podedwórze. Jest umowa na inwestycję drogową

Na przełomie sierpnia i września została podpisana umowa z firmą WM Daniluk na zadanie „Budowa drogi dojazdowej do gruntów rolnych na działce nr 902 obręb Podedwórze".

Zakres zamówienia obejmuje wykonanie jezdni z kruszywa o długości 250 m i szerokości 3,5 m z mijankami o szerokości 5 m i obustronnymi poboczami gruntowymi.

Umowa opiewa na kwotę 227 210 zł, a dofinansowanie to 120 tys. zł. Dofinansowanie pochodzi ze środków celowych budżetu województwa lubelskiego.

GR

Fot.Gmina Podedwórze

Umowa opiewa na ponad 200 tysięcy złotych

Sosnowica. Udany występ Amelii i Magdy

Dwie utalentowane artystki: Amelia Kaczanowska i Magdalena Szelepajło wystąpiły przed sosnowicką publicznością.

- Kilka dni przygotowań, masa pracy, zaangażowania, a potem świetna muzyka. Super goście (ponad 70 osób). Dziękujemy Kołu Łowieckiemu „Sokół" za gościnność, panom, którzy wykosili trawniki, przynieśli ławki, przygotowali ognisko. Dziękujemy naszemu etatowemu dźwiękowcowi Rafałowi, wójtowi gminy Sosnowca - Mariuszowi Hołowieńcowi. Dziękujemy też przedstawicielom Rady Gminy Sosnowca: Jarosławowi Armacińskiemu i Andrzejowi Wołkowiczowi za poczęstunek - grilowane kiełbaski - relacjonują przedstawiciele gminnej biblioteki.

Fot.GBP w Sosnowicy

Dziewczyny zachwyciły publiczność

GR

PAR

eprasa.pl a819142380

Gmina Siemień | Gmina Jabłoń | Gmina Milanów

Gmina Jabłoń dziękowała za plony

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą w Kaplicy Zesłania Ducha Świętego w Dawidach odprawioną przez proboszcza ks. Jerzego Olędzkiego. Po nabożeństwie nastąpił przemarsz korowodu na plac przy Świetlicy Wiejskiej w Dawidach, gdzie rozpoczęło się wspólne świętowanie. Podczas gdy na scenie prezentowały się muzyczne i aktorskie talenty z terenu gminy, goście mogli podziwiać wieńce dożynkowe plecione misternie przez sołectwa, stowarzyszenia i koła gospodyń wiejskich. Uroczystość uświetniły występy zespołów SoEasy, Twoja Ex oraz DJ Allena, a gminne dożynki kończyła zabawa pod chmurką.

ema

Wszystkie wieńce były piękne i wszystkie zostały nagrodzone przez Dariusza Łobejko wójta gminy Jabłoń. Stoiska Kół Gospodyń Wiejskich kusiły przysmakami regionalnymi, wszystkie zostały nagrodzone statuetką dożynkową oraz pamiątkowym dyplomem

Fot.GOK Jabłoń

Na scenie zaprezentowali się uczniowie ze Szkoły Podstawowej Stowarzyszenia „Szkoła Marzeń" z Dawidów z przedstawieniem „Akademia Pana Kleksa". Wystąpili również Julia Wasiczuk, Gaja Paluszkiewicz, Jan Jakubiuk i Weronika Sikora. Nie zabrakło także zespołów ludowych i śpiewaczych z terenu gminy Jabłoń, KGW z Paszenek, Zespół ludowy „Kalina" z Jabłonia, Zespół „Jabłoneczka" działający przy Szkole Podstawowej im. SGO „Polesie" w Jabłoniu, swoje przedstawienie zaprezentował również Amatorski Teatr Podwórkowy Dawidy

Fot.GOK Jabłoń

Dekoracje dożynkowe zachwycały pomysłowością

Fot.GOK Jabłoń

Starostami tegorocznych dożynek byli Natalia i Marek Milaniuk z Dawidów, podczas uroczystości towarzyszyli im synowie Mikołaj i Jakub

Fot.GOK Jabłoń

Panie udowodniły, że ze wbijaniem gwoździ nie mają problemu, panowie piłowali drewno, to tylko kilka konkrecji, jakie czekały na uczestników dożynek

Każda książka to kolejna historia

W Mini Ogrodzie Botanicznym ramach projektu „Biblioteczne schadzki" sfinansowanego ze środków Aktywne Lubelskie Lokalnie powstała biblioteczka na książki, stolik szachowy oraz kosz na śmieci. Wkrótce zamontowane zostaną także lampy solarne, aby odwiedzający mogli dłużej korzystać z tej wyjątkowej przestrzeni

Milanów: Biblioteka w plenerze, a dlaczego nie? Na niecodzienny pomysł wpadła Gminna Biblioteka Publiczna w Milanowie Filia w Rudnie.

Przez ostatnie dwa tygodnie trwała zbiórka książek do biblioteczki plenerowej, pudełko zapełniło się w ekspresowym tempie, a darczyńcy pokazali, że mają wielkie serca i kochają książki. Była to okazja, żeby nie tylko wspomóc inicjatywę biblioteki, ale też, by dać często zapomnianym woluminom drugie życie. Zbiórka książek do biblioteczki plenerowej trwała do piątku i organizowana była w ramach projektu „Biblioteczne schadzki", realizowanego przez nieformalną grupę Sąsiedzi dla Rudna. W skład grupy Sąsiedzi dla Rudna wchodzą nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Rudnie, druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudnie Drugim, sołtysi miejscowości Rudno Pierwsze i Rudno Drugie, Parafia Przemienienia Pańskiego i św. Andrzeja Boboli w Rudnie oraz pracownicy Biblioteki. Projekt powstał dzięki wsparciu z konkursu „Aktywne Lubelskie Lokalnie".

ema

By droga do szkoły była bezpieczna

„Bezpieczna droga do szkoły" - pod takim hasłem odbyło się spotkanie z uczniami szkoły podstawowej w Dawidach. Sierż. szt. Anna Borowik przypomniała o zasadach bezpiecznego poruszania się po drogach, prawidłowego przechodzenia przez jezdnię i korzystania z przejść dla pieszych oraz jak zachować się w kontaktach z obcymi.

ema

O G Ł O S Z E N I E

AZ-VII.6740.120.2025.MD Parczew, 05.09.2025 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY PARCZEWSKIEGO

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.), w związku z art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 ze zm.) zawiadamiam, że na wniosek Wójta Gminy Sosnowica – Mariusza Hołowieńca wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **budowie drogi gminnej w miejscowości Bohutyn na odc. od km 0+000 do km 1+300** realizowanej na działkach nr 131; 239; **272/1**; 282 i **286/2** w obrębie Bohutyn jednostka ewidencyjna Sosnowica.

Czcionką pogrubioną oznaczono działki przeznaczone na drogę gminną planowane do przejęcia na własność Gminy Sosnowica.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Jednocześnie informuję, iż strony postępowania mogą w terminie 7 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej inwestycji w Starostwie Powiatowym w Parczewie – Wydział Architektury i Inwestycji.

Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Parczewie i Urzędu Gminy Sosnowica.

eprasa.pl a819142380

Uczniowie liceum rozpoczęli nowy rok szkolny

Fot.LO w Parczewie

Inauguracji towarzyszyły słowa Walta Disneya o tym, aby mieć odwagę marzyć i realizować marzenia

Uczniowie parczewskiego liceum rozpoczęli nowy rok szkolny 2025/2026.

U progu tego nowego roku Jerzy Świć, dyrektor szkoły, życzył wszystkim uczniom cierpliwości, powodzenia w nauce i radości z czasu spędzonego w liceum. Szczególnie ciepłe słowa popłynęły do pierwszoklasistów, którzy podczas uroczystości złożyli ślubowanie, a tym samym zostali włączeni w poczet społeczności naszego liceum. Maturzyści otrzymali życzenia wytrwałości podczas przygotowań do egzaminów.

Podczas apelu Natalia Skrzypkowska, ustępująca przewodnicząca samorządu uczniowskiego, przekazała władzę swojej następczyni Małgorzacie Sonczuk.

Starosta parczewski Janusz Hordejuk wręczył stypendia naukowe uczniom. W wydarzeniu wziął też udział Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu.

Inauguracji towarzyszyły słowa Walta Disneya o tym, aby mieć odwagę marzyć i realizować marzenia.

GR

Parczew. Uroczyste otwarcie roku szkolnego w ZS im. Staszica

Nowy rok szkolny 2025/2026 oficjalnie wystartował. W uroczystościach w szkołach prowadzonych przez powiat parczewski uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych.

W ZS im. Stanisława Staszica w Parczewie gościli wicestarosta parczewski Artur Jaszczuk oraz przewodniczący Komisji Edukacji, Zdrowia i Spraw Społecznych Adam Wiśniewski.

Z kolei Rafał Sokołowski, członek Zarządu Powiatu Parczewskiego uczestniczył w uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoniu prowadzonym przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

GR

Fot.Powiat parczewski

Przemówienie wygłosił m.in. dyrektor Mirosław Kowalski

R E K L A M A

AGROTEX
CENTRUM TECHNICZNE
WIELKIE OTWARCIE!
12-13.09.2025r.
LAS - WARSZTAT - OGRÓD

DEWALT | Oleo-Mac | STIHL | ARTYKUŁY BHP | Brenderup | JENOX AKUMULATORY
ORLEN OIL | STANLEY | WARYNSKI | Wkręt-met KLIMAS | FISKARS | TEGER

Parczew,
ul. Lubartowska 4A

603 241 200
603 213 300

PAR

eprasa.pl a819142380